GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i Europy 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 40 | Curytyba, Sroda dnia 6 Października 1926 | Rok XXXV

„Przykra sprawa".

Przybyłem do Parany, kiedy Polska cierpiała jeszcze pod rządami czarnych orłów. Ożeniłem się z brazyljanką polskiego pochodzenia i pracuję na roli dlatego, że posiadam zawodowe rolnicze wykształcenie, pracuję na roli wyniszczonej, z jakiej inni uciekają w lasy i śmiało mogę powiedzieć, że dzięki panu Zdenkowi Gayerowi, mojemu profesorowi, mnie i innym specjalistom rolnikom z Polski, rolnicy przynajmniej w Araukarijskiem municypjum przekonali się, że z ziemi, żeby brać, to trzeba jej i dać i chociaż powoli zaczynają stosować sztuczne nawozy, zaczynają w dużych ilościach produkować obok kukurydzy ziemniaki, na czem przypuszczam, że korzystamy nietylko my rolnicy ale cały kraj. Z naszej postępowej gospodarki ciągną korzyści i doświadczenie zarówno polacy i brazyljanie polskiej narodowości, jako też i inni. Naprzykład moimi sąsiadami są przeważnie brazyljanie niemieckiego lub włoskiego pochodzenia. Otóż w pierwszych początkach mojej karjery rolniczej na parańskiej ziemi wyśmiewali oni moją racjonalną gospodarkę, kpili ze mnie i moich doświadczeń, a dzisiaj, widząc rezultaty mojej pracy, przychodzą i proszą o radę, jak stosować nawozy, jak pracować około ziemi, proszą o nowe odmiany zbóż lub okopowych.

Żadnemu nie skąpię rad, a wielu z nich dałem lepsze odmiany ziemniaków, fasoli lub innych roślin, więc już z tego jednego przykładu widać, że nowy emigrant z Polski zastrzykuje brazyljanom tego lub innego pochodzenia nietylko nową dawkę krwi ale i co więcej, naco pan Leoncio Correia nie raczył zwrócić uwagi.

Następnie, pracując już piętnaście lat na ziemi brazylijskiej, nauczyłem się i portugalskiego języka i władam nim, prawda, że niepoprawnie, ale moi synowie mówią nim nieźle i przypuszczam, że w szkołach polsko-brazylijskich i dalej w kolegjach nabędą dostatecznej wprawy, żeby z czasem módz wytłómaczyć swym współziomkom innych narodowości i ras, że Brazylji nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani ze strony polaków, ani też innnych, jak: Niemcy, Włosi, Portugalczycy i etc., którzy osiedli w Brazylji w większej liczbie niż Polacy i którzy stale do tego kraju przybywają w pokaźnych ilościach.

Jak zaznaczyłem, mieszkam w Araukaryjskiem, w którem cudzoziemcy i ich potomkowie stanowią około 90 proc. ludności i co widzę! Oto wielu polaków żonatych z włoszkami lub niemkami i naodwrót uczy swe dzieci tylko portugalskiego, inni zaś dbają zarówno o obydwa języki, biorąc pod uwagę brazylijskie przysłowie: „Quantas linguas, tantas fortunas" I słusznie. Czyż mój syn i dzieci innych, znając języki: polski i portugalski, niemiecki i portugalski, włoski i portugalski i t. d. i dzięki temu czerpiąc wiedzę z zakresu rolnictwa, przemysłu, techniki etc., stworzonych przez kwiat narodów: brazylijskiego, portugalskiego, polskiego, niemieckiego, włoskiego etc. nie będą skutecznie pracować dla postępu Brazylji? Czyż za dobrego obywatela Brazylji mamy uważać tylko tych, którzy władają wyłącznie językiem portugalskim? Przecież inteligentne sfery brazyljan i cały kwiat tego narodu tak, jak i też sfery innych społeczności czerpią swą wiedzę z dzieł najwybitniejszych jednostek całej ludzkości. Każdy światły człowiek w Brazylji, patrzący na życie nie przez ciasne oxulary szowinizmu, nie może odmawiać zasług nad podniesieniem tego kraju tak portugalczykom i ich potomkom, jako też i niemcom, włochom, polakom i potomkom tychże, wogóle całej białej rasie, urojone zaś niebezpieczeństwa kwalifikuje, jako strawę dla humorystycznych pism. Dla dobra Brazylji pracowali tak Ruy Barboza, jak Lauro Müller, i generał Trompowski. Pracowali i pracują miljony innych cichych i nieznanych szerszemu ogółowi pracowników i kto wie czy nie im należy się lwia część zasług, a jednak nie wyciągają po nie zazdrośnie ręki. W tym też kierunku idzie nasza sąsiadka Argentyna. Nie obawia się ona przychodźców białej rasy, to też jej rozwój jest wszechstronny i nader intensywny, dąży ona i śmiało sięga po palmę pierszeństwa w Południowej Amerycę na polu oświaty, rolnictwa etc.

Nie jestem politykiem, pracuję na roli, a pokochałem Brazylję, jako ojczyznę mych dzieci i skreśliłem tych niewiele słów zarówno w interesie emigrantów białej rasy, jako też w interesie dobra Brazylji.

Nagonki, prześladowania i szczucie jednych na drugich nie prowadzą do wzniosłych i wielkich celów, jakie mieli i mają wielcy mężowie stanu brazylijskiego państwa, którzy naoścież otwarli wrota europejskiej emigracji i są przeświadczeni o jej wysokiej wartości.

27—IX—1926

Wawrzyniec Jasiocha

OD REDAKCJI: Powyższy artykuł p. Jasiochy, opisujący rzeczowo i udowadniająco pożyteczną i obywatelską pracę wychodźtwa polskiego dla Brazylji, i jego przywiązanie do tej drugiej ojczyzny, jakoteż artykuł p. dra Francisca Ferreira Correia, byłego dyrektora kolonizacji federalnej w Paranie, umieszczony w dzienniku „O Dia" z dnia 16 września br., w którym autor z całem uznaniem wyraża się o wychodztwie polskiem i jego intenzywnej pracy dla Brazylji, — są najwymowniejszymi dowodami bezpodstawności twierdzeń czy przypuszczeń p. Leoncia Correia, wyrażonych w artykule jego, umieszczonym w „Estado do Paraná" z dnia 19 września pod tytułem „Os perigos da immigração indesejavel".

Co jednak spowodowało p. Leoncia Correia, który dotychczas tak przychylnie odnosił się do wychodźtwa polskiego, do napisania tak nieprzychylnego nam artykułu?

Kto zna bliżej dyplomatyczną działalność naszych przedstawicieli w Rio de Janeiro, i historję wydawanego przez poselstwo polskie miesięcznika „Brasil-Polonia", którego współpracownikiem był p. Leoncio Correia, tego obecna jego opinja o polakach nie bardzo zadziwi.

P. Leoncio Correia, będąc ipsofacto w bliższych stosunkach z poselstwem polskiem w Rio de Janeiro, miał sposobność poznać jego »dyplomatyczną« działalność, a że przysłowie powiada, że jaki pan, taki kram", więc nic dziwnego, że i o gospodarce polskiej i o wychodźcach polskich nie zbyt pochlebne zdanie sobie wyrobił, do czego bezprzecznie przyczyniły się także liczne, bezużyteczne i kosztowne delegacje, wysyłane dla badania stosunków dla emigracji polskiej, — delegacje, które powracają do kraju z sprawozdaniami, sprzecznemi z informacjami kolonji polskiej w Brazylji i nie liczącemi się z przyszłą egzystencją wychodźców polskich, wybierających się po lepszy byt do Brazylji.

Przekonaliśmy się o tem najlepiej z wywiadu, jakiego udzielił prezes ostatniej delegacji polskiej p. Władysław Kucharski, były minister skarbu i znany „sanator" finansów polskich, — przedstawicielowi rioskiego dziennika „A Noite". Z wywiadu tego dowiedzieliśmy się, że p. Kucharski, po zwiedzeniu z kolegami swemi, posłami ks. Kubikiem i p. Tabaczyńskim, kilku plantacyj kawy, powrócił do Rio de Janeiro „zachwycony", a od kilku familji polskich dowiedział się że „robotnikom polskim, pracującym na plantacjach kawy powodził się „świetnie".

Możemy więc być pewni, że po powrocie do kraju delegacja ta złoży rządowi sprawozdanie zachęcające do skierowania emigracji polskiej do stanu Sao Paulo na plantacje kawy, gdzie „tak świetnie" powodzi się robotnikom polskim, — wbrew ostrzeżeniom całego wychodźtwa polskiego i zjednoczonej, w tym wypadku całej prasy polskiej w Brazylji.

Czyż wobec takiego traktowania przez polskie sfery rządzące obecnego i przyszłego wychodźtwa polskiego może zadziwić kogo, że od czasu do czasu pojawiają się w pismach brazylijskich nie pochlebne nam artykuły? A moralny skutek tego taki, że tam w Polsce piwo nam warzą, a my go tu w Brazylji pić musimy.

Wiadomości ze świata

HISZPANJA.

— HISZPANJA A SPRAWA TANGERU. Hiszpański minister spraw zagranicznych złożył następujące oświadczenia, dotyczące sprawy Tangeru. Ogląd hiszpański ujmuje trzy cechy zagadnienia, a mianowicie, lokalną, terytorjalną i morską. Lokalną, jako że dotychczasowe doświadczenie wykazało całkowity brak żywotnej wartości regimu międzynarodowego w Tangerze; terytorjalną, albowiem Hiszpanja nie mogłaby nigdy wypełnić do końca swej misji cywilizacyjnej o charakterze międzynarodowym, prowadzonej w Afryce północnej, dopóki Tanger jest miejscem schronienia dla buntowników, oraz drzwiami otwartemi dla kontrabandy wojennej; wreszcie morską, gdyż zapewnienie neutralności cieśniny leży we wspólnym interesie wszystkich mocarstw. Powyżej przytoczone względy winny skłonić narody, zainteresowane w ustroju Tangeru, do głębokiego zastanowienia się nad ogólnem położeniem ze szczerem pragnieniem dojścia do ostatecznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Naturalny jego związek ze sprawą stanowiska Hiszpanji w Genewie, wobec obecnego zebrania się zgromadzenia Ligi narodów, uzasadnia akcję dyplomatyczną, rozwiniętą w ostatnich dniach.

ROSJA.

— Z RAJU BOLSZEWICKIEGO. Wskutek licznych skarg — po upływie półtora roku od wybudowania huty szklanej »Ognie dagestańskie« i chemicznej fabryki w Jarosławiu — przybyła tam komisja stwierdziła, że w tych fabrykach nie są zaspokojone najmniejsze wymagania tyczące się warunków sanitarnych i hygieny pracy i że warunki pracy są wogóle znacznie gorsze, niż w fabrykach, wybudowanych przed rewolucją. W hucie „Ognie dagestańskie" stwierdzono, że pomimo obfitości gryzącego pyłu, niema wcale wentylacji, oczy i ręce robotników nie są niczem ochraniane, niema wcale w fabryce umywalni, ani łaźni. Kolonja robotnicza również niżej wszelkiej krytyki. Woda do picia obrzydliwa, o podejrzanym zapachu i wstrętnym smaku, izby strasznie ciasne, niewygodne i niewypowiedzianie brudne, od robactwa się roi. Zupełnie podobne warunki panują w chemicznej fabryce w Jarosławiu, wybudowanej w 1925 r. Robotniky pracują tam w temperaturze od 33 st. do 61 stopni C., a powietrze przesycone jest gazem siarkowym i kwasem węglowym.

Wiadomości z Polski

— ROZSĄDNY GŁOS GDAŃSKI. Gdański organ socjal-demokratyczny „Danziger Volksstimme" zamieszcza znamienny artykuł pod tytułem: „Gdańsk, jako wolne miasto, czy też jako wolny port", w którym w sposób bardzo ostry rozprawia się z artykułem, zamieszczonym przed kilku dniami w „Kölnische Zeitung". Autor artykułu w „Kölnische Zeitung", rzekomo wybitny członek Ligi narodów, proponuje w myśl starej recepty berlińskiej, wydzielenie Gdańska z polskiego obszaru celnego i ogłoszenie całego terytorjum wolnego miasta za wolny port.

Polemizując z „Kölnische Zeitung", „Danziger Volksstimme" oświadcza między innemi: Autor genewski sądzi, że właśnie dzisiejsza unja celna, przyniosła Gdańskowi trudności finansowe, co więcej, zwala on na tę unję celną odpowiedzialność za zwiększenie kosztów w porcie gdańskim i wszystkie trudności. Trudności finansowe Gdańska dadzą się znacznie łatwiej wytłumaczyć bez łączenia ich ze sprawą celną. Gdańskowi wystarczyłyby znacznie mniejsze podatki, gdyby był stworzył mniej kosztowny aparat administracyjny. Port gdański byłby znacznie tańszy, gdyby był bardziej nowocześnie urządzony. Wysokie zatem koszta w porcie gdańskim nie mają nic wspólnego z unją celną. Pierwszem następstwem kreowania Gdańska, jako wolnego portu, byłoby to, że Gdańsk już nietylko od Nie

CASA CENTRAL

Ulica 15 de Novembro N. 49, Curityba, Parana

NADESZŁA WIELKA ILOSĆ MATERJAŁOW JEDWABNYCH, BAWEŁNIANYCH, KASZMIROWYCH. MOŻNA NABYĆ PLUSZE, ASTRAKANY I INNE MATERJAŁY BAWEŁNIANE NADAJĄCE SIĘ NA ZIMĘ.

Jak już wiadomo CASA CENTRAL sprzedaje tylko materjały dobre i tanie

miec, ale także i od Polski byłby odgrodzony murem celnym, a więc byłby w ten sposób pod względem gospodarczym zupełnie izolowany, co byłoby wprost katastrofą.

Wywody swoje kończy „Danziger Volksstimme“ wnioskiem następującym: Gdańskowi dopomódz może tylko uzdrowienie gospodarcze Polski, z którą złączony jest na śmierć i życie — bez względu na to, czy się to komu podoba, czy też nie.

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Komisja sejmowa dla spraw zagranicznych zatwierdziła traktat zawarty w marcu br. między Polską i Rumunją.

—Telegramy nadesłane z Warszawy zawiadamiają, że w wyższych sferach politycznych jest opinja, że dymisja gabinetu Bartla nie oznacza wcale osłabienia stanowiska marszałka Piłsudskiego.

—Sejm, zagrożony rozwiązaniem przez premjera Bartla, nie odrzucił budżetu nadzwyczajnego, przedstawionego przez rząd. Sejm nie przykłada wielkiego znaczenia do uchwalonego ministrom Oświaty i spraw wewnętrznych votum nieufności, tak że nawet kilku posłów wyjechało z Warszawy w mniemaniu, że niebezpieczeństwo kryzysu politycznego zostało już oddalone.

— Marszałek Piłsudski zamierza utworzyć nowy gabinet w chwili stosownej.

— Donoszą z Warszawy pod datą 27 września br. że prof. Bartlowi powierzono utworzenie nowego gabinetu, który zorganizował go ze wszystkich ministrów poprzedniego gabinetu, nie wyłączając tych, którym sejm wyraził votum nieufności. [illegible] dalej telegramy, że prof. Bartel jest zdecydowany rozwiązać sejm, gdyby ten nie uchwalił votum zaufania dla nowego rządu.

— Marszałek Piłsudski (?) podpisał dekret ustanawiający nowy gabinet pod przewodniciwem p. Bartla.

(Ostatni fakt nawet redakcji dziennika „Estado de S. Paulo“ wydaje się dziwnym, bo umieszcza taki dopisek od redakcji:

„Telegram powyższy nie wyjaśnia przyczyny, dlaczego dekret mianujący nowy gabinet nie został podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej lecz przez marszałka Piłsudskiego. Widocznie są przyczyny usprawiedliwiające ten czyn antykonstytucyjny“. — (My się temu nie dziwimy, bo wiemy, że nasza Ojczyzna ma obecnie dwóch prezydentów. jednego wybranego przez Naród, a drugiego z batem w ręku, który sam siebie wybrał i dziś rządzi Polską, jak stadem baranów. P. R.)

— Ostatnie telegramy zawiadamiają, że kryzys polityczny, istniejący teraz w Polsce, powiększył się przez niezatwierdzenie przez Senat 40 głosami przeciw 27 — nadzwyczajnego budżetu, opiewającego na 27 miljonów złotych, przedłożonego Senatowi przez rząd p. Bartla. — Sfery dobrze poinformowane twierdzą, że rozwiązanie Sejmu i Senatu jest obecnie nieuniknione. Nowe wybory zapowiadają na grudzień.

FRANCJA-NIEMCY. Przed wyjazdem z Genewy, po ukończeniu posiedzeń Ligi Narodów, niemiecki minister spraw zagranicznych, Stresemann, oświadczył dziennikarzom, że jest zadowolony z wysiłków, jakie się robią dla zacieśnienia stosunków francusko niemieckich, gdyż zbliżenia się tych państw jest potrzebne dla zupełnego ustalenia pokoju w Europie. Oświadczenie to Stressemanna jest obszernie rozważane w kołach Ligi Narodów.

— Potwierdza się wiadomość, że wkrótce zostaną wycofane lub zmniejszone wojska okupacyjne w Nadrenji.

— Donoszą z Berlina, że w październiku br. ma przybyć do Francji sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, Czyczerin, celem odbycia kuracji wodami mineralnemi w Vichy i że podczas swego pobytu we Francji będzie się starał zawrzeć układ z rządem francuskim w sprawie długów, zaciągniętych we Francji przez dawne rządy carskie.

ARGENTYNA. W mieście Vicente Lopes dokonano przed kilku tygodniami tajemniczego morderstwa przez otrucie i zastrzelenie na osobie radcy municypalnego dra. Karola A. Ray'a. Władze policyjne i sądowe po długich badaniach zarządziły uwięzienie ogrodnika Reynalda Schiza i tegoż żony, jako też wdowy Marji Poly de Canelo, która żyła w bliższych stosunkach z zamordowanym — jako silnie podejrzanych o udział w dokonaniu tego morderstwa. Uwięziono również stryja zabitego Jana Józefa Pereza, tudzież radcę municypalnego Józefa Pereirę, lekarza Costę i wiele innych osób — na których ciąży podejrzenie, że pośrednio lub bezpośrednio brali udział w zamordowaniu radcy Ray'a. — Według przypuszczeń władz sądowych radca Ray został poprzednio otruty, a gdy trucizna nie działała skutecznie, następnie zastrzelony przez osoby z jego najbliższego otoczenia, które urządziły zamach na jego życie. Dalsze śledztwo jest w toku.

— Donoszą z Buenos Aires, że prezydent Republiki, p. Marcello Alvear, sankcjonował ustawę, nadającą kobietom wszelkie prawa cywilne, jakich dotychczas używają mężczyzni.

— Łódź brazylijskiego rybaka Josina Cardoso »Jurema«, przy pomocy której tenże rybak uratował w jednym z północnych stanów brazylijskich lotników argentyńskich (o czem w swoim czasie donosiliśmy), została wysłaną w prezencie rządowi argentyńskiemu i przez ten rząd umieszczoną w „Parku 3 lutego« w Buenos Aires.

ROSJA. Odwołanego, na życzenie rządu chińskiego, ambasadora sowieckiego Karakana zastąpił dotychczasowy poseł sowiecki przy rządzie estońskim, Czernicz.

— W Tyflisie zmarł w sierpniu br. rosjanin Andruszewski, który w chwili śmierci liczył 150 lat życia. Andruszewski pamiętał doskonale wojny napoleońskie i odwrót wojsk Napoleona z pod Moskwy.

— Rząd sowiecki zarządził, aby z dniem 1 stycznia 1927 został zaprowadzony w całej Rosji system metryczny.

GRECJA. Z Rzymu donoszą, że książe grecki Krzysztof i księżna Marja brali udział w konferencji familijnej byłej dynastji greckiej, jaka się przed kilkunastu dniami odbyła w Brukareszcie pod przewodnictwem byłego króla greckiego Jerzego, na którym tenże król oświadczył, że obecne zawikłania polityczne w Grecji są zapowiedzią przywrócenia rządów monarchistycznych w tym kraju.

W przejeździe do Bukaresztu oświadczył były król grecki Jerzy dziennikarzom medjolańskim, że obecne wydarzenia polityczne w Grecji zmuszają go do postępowania z największą dyskrecją.

— Były dyktator Grecji, generał Pangolos, znajdujący się obecnie w więzieniu na wyspie Egina, zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał przygotowywać wojnę przeciw Turcji, o co go przedewszystkiem oskarża obecny rząd grecki i że przeciwnie, po podpisaniu traktatu z Jugosławją, nakazał redukcję wojska greckiego.

STANY ZJEDNOCZONE. Sekretarz stanu, Kellog, wysłał do posła Stanów Zjednoczonych w Meksyku instrukcje, mające na celu zażądanie od rządu meksykańskiego wykrycia sprawców morderstwa, dokonanego na amerykańskim kupcu Rosenthalu.

(A nasi przedstawiciele co robili, gdy polskich obywateli bezprawnie w Kurytybie więziono i gazety im konfiskowano? Ani palcem w bucie nie poruszali. P. R.)

— W stanie Michigan, w miejscowości Ironwood od 27 września br. znajduje się 43 robotników, zasypanych ziemią w tamtejszej kopalni, w głębokości 700 stop pod ziemią. Dla uratowania tych nieszczęśliwych wyczerpano już wszelkie środki ratunku, jednakże bezskutecznie. Dlatego też przypuszcza się ogólnie, że zginą wszyscy.

Katastrofa spowodowaną została upadkiem pewnej zapory przez gwałtowne drganie windy, która zamknęła głęboko wyjście z kopalni.

HISZPANJA. Z Madrytu donoszą, że oficerowie hiszpańscy otoczyli króla Alfonsa XIII gdy tenże jechał z Madrytu do San Sebastian i prosili go, aby poparł ich sprawę wobec krzywdzających ich zarządzeń generała Prima de Rivery,— co król im przyrzekł.

Dowiedziawszy się o tem dyktator Primo de Rivera zagroził królowi ogłoszeniem republiki, w razie gdyby król stanął w obronie zbuntowanych oficerów przeciw dyktaturze.

— Król i królowa hiszpańscy podczas wycieczki, którą odbywali w okolicy Madrytu, napotkali dwóch panów, którym zepsuł się automobil. Król kazał szoferowi wstrzymać automobil i zaprosił owych panów do zajęcia miejsca w królewskim automobilu i odwiózł ich do domu.

— Król Alfons XIII przyjął dn. 24 września na audjencji wpływowego przeciwnika politycznego dyktatora Prima de Rivery, Sancheza Guerrę, któremu dał do zrozumienia, że wkrótce nastąpią w Hiszpanji bardzo ważne zmiany w polityce wewnętrznej.

— Znani politycy hiszpańscy hr. Romanones i Villanneva radzą królowi Alfonsowi XIII zrzeczenie się tronu przed podpisaniem dekretu zwołującego Izby prawodawcze.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Teatr Związku Polskiego pod dyrekcją p. Z. Robaka wystawi (w sobotę) dnia 9 b. m. bardzo piękną i wesołą komedję, trzyaktową Grzymały Siedleckiego pod tytułem »Spadkobierca«, zaś dnia 10 b. m. (w niedzielę) odbędzie się »Wieczór śmiechu i tańca« urządzony przez przebywających obecnie w Kurytybie artystów baletu, p. Tadeusza Morozowicza i p. Zofję Morozowicz-Faliszewską znaną w całej Polsce i zagranicą primabaleriną.

Zwracając uwagę Szan. Rodaków na odnośne szczegółowe ogłoszenia nie wątpimy, że w dniach tych Rodacy nasi wypełnią po brzegi piękną salę Związku Polskiego.

——

— W Kurytybie przy ul. 15 de Novembro N. 35 została zorganizowana »Empreza Technica Construktora«, której brak oddawna dawał się odczuwać w parańskiej stolicy.

Nowe to przedsiębiorstwo ma na celu wykonywanie wszelkich technicznych i inżynierskich robót, a szczególnie budowy budynków wszelkiego rodzaju, składa się z oddziałów: informacyjnego, technicznego i handlowego.

W oddziale technicznym projektowanie frontów i dekorację wewnętrzną prowadzi rodak nasz, architekt p. O. A. Boghan.

Pożyteczne to przedsiębiorstwo polecamy Szanownym Rodakom.

——

Zapowiedziany piknik na kolonji Affonso Penna przez Kółko Oświatowo-Kulturalne »Przyszłość« ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 10 PAŹDZIERNIKA BR.

Zwracamy uwagę na ogłoszony w dzisiejszym numerze program zabawy.

— Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma państwo Morozowiczowie (duo Falmorscy) popisywali się swymi pięknymi tańcami w ubiegłym tygodniu w kino-teatrze »Central«. Wśród wielu innych tańców, po mistrzowsku wykonanych przez naszych sympatycznych artystów, wyróżniały się gawot i kujawiak, odtańczone przez pp. Morozowiczów z rzadko na tutejszych scenach obserwowaną elegancją i szykiem.

— P. Prezydent stanu udzielił dymisji prefektowi miasta portowego, Antoniny.

Sao Paulo.

— Celem zwalczania rewolucjonistów, operujących obecnie na granicy stanów Goyaz, Bahia, i Minas Geraes, w pobliżu płaskowzgórza Planalto de Goyaz, przeznaczonego na stolicę Brazylji, wysłano w dalszym ciągu bataljon wojska stanu S. Paulo pod komendą majora Herculana de Freitas.

— Od wyjeżdżającego do Argentyny biskupa z Campinas D. Francisco de Campos Barreto, konsul argentyński w Santos zażądał świadectwa dobrego prowadzenia się, o co się biskup zaraz postarał.

Gdy się o tem dowiedziały sfery katolickie w Campinas, wysłały natychmiast protesty do przedstawicieli władz argentyńskich w Brazylji przeciw temu, tak bardzo nietaktownemu postępowaniu, konsula argentyńskiego.

— »Tribuna de Santos« z 10 z. m. opisuje zbrodnię dokonaną przed niedawnym czasem na osobie kolonisty Alberta Loosa w Taquarussu. Morderstwa dokonać mieli z zazdrości i chciwości czterej polacy, Albin Sikora, Andrzej Sikora, Klemens Skupień i Franciszek Skupień. Obecnie, jak nam donosi p. Walenty Siedlarczyk z Pariquera-Assu, władze policyjne sprawdziły na podstawie paszportów, że mordercy nie są polakami, lecz rosyjskimi bolszewikami, którzy mieszkali w niedalekiem sąsiedztwie od swej ofiary.

Rio de Janeiro.

— Sławny polityk sertonowy ze stanu Ceara, padre Cicero, starzec przeszło ośmdziesięcioletni, został wybrany w ostatnim czasie deputowanym do Kongresu federalnego ze stanu Ceara.

Prawdopodobnie jednak nie przybędzie do Rio de Janeiro i nie obejmie swego mandatu, gdyż podobno sprzeciwiają się temu jego zwolennicy i przyjaciele polityczni w Ceara, a zdaje się, nie życzą sobie także jego przyjazdu do stolicy Brazylji sfery rządowe w Rio de Janeiro, z obawy przed możliwemi zaburzeniami politycznemi.

Padre Cicero jest obłożony klątwą kościelną za zajmowanie się więcej polityką niż kościołem. Teraz podobno, widząc się bliskim śmierci, stara się pojednać z Kościołem.

— Angielski dziennik »Times« donosi o organizowaniu się Międzynarodowego Syndykatu, którego celem ma być bezpośredni import kawy brazylijskiej do europejskich państw centralnych.

Rio Grande do Sul

— Z Porto Alegre donoszą, że z powodu ostatnich burz, połączonych z ulewnymi deszczami, wezbrały rzeki i spowodowały powodzie prawie w całym stanie, a szczególnie w jego stolicy, które mieszkańcom wyrządziły bardzo wielkie szkody materjalne. Liczne rodziny znajdują się bez dachu nad głową—dla wielu porobiono prowizoryczne mieszkania w kinach. Powiadają, że podobnej klęski nie pamiętają tamtejsi mieszkańcy od 20 lat.

Władze stanowe wysilają się, aby nieszczęśliwym przyjść z pomocą i klęskę ogólną przynajmniej w części złagodzić.

Pernambuco

— Rozpaczliwe położenie ludności, zamieszkującej sertony północnych stanów Brazylji opisuje »Jornal do Commercio« z Recife w następujący sposób:

Najpierw przechodzą przez tamtejsze miejscowości rewolucjoniści Prestesa i niszczą wszystko pochodami 15 to godzinnymi przez kilka dni, za nimi przechodzą wojska legalne zabierając to, czego nie zdołali zabrać rewolucjoniści a po rewolucjonistach i legalistach nadchodzi Lampeao ze swoją bandą rabusiów i uzupełnia dzieło zniszczenia. Rezultatem tych przemarszów jest ogólna ucieczka mieszkańców, uchodzących przed gwałtami, dokonywanymi przez wszystkich trzech wrogów ich dotychczas spokojnego życia.

—Wiadomości nadesłane z Floresty w stanie Bahia zawiadamiają, że osławiony bandyta Lampeao, postrach w północnych stanów, został ciężko raniony w prawą pierś w walce stoczonej z wojskiem policyjnem.

W niedzielę dnia 10 października odbędzie się w sali Związku Polskiego tylko jeden

Wielki wieczór
TANCA I SMIECHU
Znanych artystów Scen polskich i zagranicznych
Zofji Faliszewskiej i Tadeusza Morozowicza.

W programie:

Tańce: Narodowe, Klasyczne, Charakterystyczne, Akrobatyczne i Modne ORAZ: Monologi, Kuplety, Piosenki, Recytacje, między innemi: „U Kumotrów na Weselu“, „Sprytny Mąż“, „Pipus w Rio“, „Klu wieczoru“, »Bzdury w Kurytybie“ (improwizacja kupletów na sali na tematy aktualne).

Początek o godzinie 8 i pół punkt.

Teatr Zw. Polskiego
w Kurytybie

wystawa w SOBOTĘ DN. 9-GO PAŹDZIERNIKA r. b. o godz. 8 i pół wieczorem wielką trzyaktową komedję Grzymały.— Siedleckiego

SPADKOBIERCA

Prócz pp. Robaków i znanych już kurytybskiej Polonji świetnych amatorów artystów występuje cały szereg nowych amatorów.

WEJSCIA TYLKO ZA ZAPROSZENIAMI. Osoby nie posiadające zaproszeń mogą je uzyskać przy wejściu, za zgodą komisji, która może także w wyjątkowych wypadkach wpuszczać bez zaproszeń.

Bilety wstępu: loże po 12$000, krzesła numerowane po 3$000. Zwykłe miejsca dla panów 2$500, dla pań 1$000, dla dzieci do lat dziesięciu 500 rejsów.

PO TEATRZE OCHOCZA ZABAWA TANECZNA. Komisja Teatralna

Kółko Oświatowo-Kulturalne
„Przyszłość“

na kolonji Affonso Penna urządza w lokalu tow. dnia 10 października 1926

PIKNIK

na który zaprasza wszystkich rodaków. Na program złożą się: Tańce na wolnem powietrzu i w sali, Loterja fantowe' Koło szczęścia, Kosz szczęścia, Strzelanie do celu z łuków indyjskich z nagrodami, Rzuty do celu z nagrodami, Rzuty kółek na fanty, Wyścigi w workach z nagrodami i t. p. Bufet w ciągu dnia i wieczoru zaopatrzony będzie obficie w piwo, napoje chłodzące, kawę, herbatę, ciasta, pączki, truskawki, prawdziwy kąski i SZURASKO.

Wieczorem odegrany będzie obraz sceniczny w jednej odsłonie:

„Pan Szumek z Brazylji“
Poczem BAL

Dochód przeznaczony na czytelnię i bibljotekę.

(W razie niepogody Piknik odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę).

Na gości kurytybskich będą oczekiwać automobile przy »Związku Polskim« o godz. 8 rano. Cena 2$000 w jedną stronę.

Młody szwajcar-niemiec, pragnie zapoznać przystojną pannę lub młodą wdowę, posiadającą troszkę majątku w celu matrymonialnym. Łask. zgłoszenia, o ile możności z fotografją, uprasza się nadesłać pod list. E. H. 1926 do Admin. Gazety Polskiej.

Z życia kolonji polskiej w Brazylji.

FELICIANOWO, 15—8—1926.

Po obchodach urządzonych w tym roku w kilku szkołach na linjach, z których ostatni był na linji Assiz Brazil, czyli Bozano, młodzież felicianowska przygotowała huczny obchód »Cudu nad Wisłą«. Przez poprzedzające 9 dni odbywały się wieczorne nabożeństwa z udziałem kolonistów, nawet daleko mieszkających, którzy powracali do domów z latarkami.

Piętnastego sierpnia pogoda sprzyjała i ludzi było jak na wielkim odpuście. Kilkaset osób przystąpiło do Stołu Pańskiego, oprócz licznych dzieci, które były u pierwszej komunji. Podczas sumy kilkanaście instrumentów wtórowało licznemu chórowi, śpiewającemu: »Gwiazdo zaranna« i »Matko niebieskiego Pana". Z ambony X. Kostanty Zajkowski, wygłaszając kazanie o Wniebow. Matki Boskiej, przypomniał o przedziwnem zajściu św. Stanisława a w końcu opisał wzruszająco zwycięstwo odniesione nad bolszewikami. Zwrócił szczególną uwagę na to, że jak niegdyś Polacy byli powołani do nawracania i cywilizowania Litwinów, zastosowując do nich hasło: Równi z równymi i wolni z wolnymi", tak może już w niedalekiej przyszłości ruch misjonarski, wszczęty obecnie w Polsce, uczyni Polaków godnymi do zwiastowania łaski Bożej hordom bolszewickiem w Rosji i Syberji, aby na ziemiach, zroszonych obficie krwią męczenników, zajaśniała prawda Apostołów.

Po nabożeństwie muzyka odegrała hymny wtorując młodzieży śpiewającej, a dzieci deklamowały wybrane wiersze. Tutaj także X. Proboszcz, wziąwszy do ręki tygodnik poznański „Przewodnik katolicki", pokazał na nim portret nowego Prymasa Polski oznajmiając, że jest to jego kolega z ławy szkolnej w zakładzie Salezjańskim we Włoszech. Zaznaczył też, że ongiś doznawał przecudnego uczucia, gdy mały Guślik Hlond w gronie licznych kolegów, z zachwytem śpiewał „Wstańmy bracia wraz, ilu jest tu nas"! Na jego część i dla przypomnienia tychże uczuć, kazał przygotować i wykonał tę samą pieśń, narodową, którą nasza młodzież z wielkim entuzjazmem zaśpiewała, ściągając na siebie wielkie zadziwienie ludu.

Wysławił też naszą wielką uczoną p. Curie-Skłodowską, podając ją za wzór tutejszem dziewczynkom, aby ją naśladując, uczyły się pilnie i mogły kiedyś wsławić nietylko, swe nazwiska ale także i Felicianowo.

A że tym razem spisała się dziatwa z 4-ej klasy lepiej aniżeli w innych razach, więc X. Proboszcz obiecał utworzyć z części 4-ej, 5-a klasę i ją przysposobić do egzaminów urzędowych. Szkoda tylko, że dziatwa skarży się na twardość p. Hanasa i na wielką liczbę reguł gramatycznych.

Zazdrości zaś pierwszej klasie, która na ślicznym, nowym elementarzu p. K. Lecha, uczy się czytać i pisać z niezmierną łatwością i z zachwytem nigdy niewidzianym.

Zebranie miało nastrój uroczysty i tak miły, że wydało się jedną chwilką, to co odbywało się w ciągu dwóch godzin.

Karol Muszyński — Wice-Dyrektor

São João do Alto Irany, w stanie Sta Catharina 14—8—1926 r.

Naszą kolonja leży w municypjum Cruzeiro w stanie Santa Catharina. Odległą jest od stacji kolejowej Herval 36 klm, a od Cruzeiro 12 klm. Chociaż tak blizko kolei, a jeszcze Sz. Czytelnicy nic o nas nie wiedzą, gdyż nasza kolonja, można powiedzieć, dopiero się zakłada, bo dopiero drugi rok, jak tu pierwsi polacy przybyli i osiedlili się. Do tej pory jest już 15 rodzin, przybyłych przeważnie z kolonji São Feliciano, w stanie Rio Gr. do Sul. Wszyscy wzorowi gospodarze i dobrzy katolicy, to też już uchwalili, żeby wybudować w pośrodku kolonji kościół i szkołę. Co do powiększenia się naszej kolonji, to możemy naszym Sz. Rodakom oświadczyć, że są tu olbrzymie obszary ziemi, które sprzedaje spółka. De Carli, Irmão i Cia. po 2:500$000 za lot 10-alkrowy. Ziemia tutejsza jest przeważnie pokryta dziewiczym lasem, pierwszej jakości, nadająca się doskonale pod uprawę pszenicy, żyta, kukurydzy, fiżonu, lucerny (alfafy), ziemniaków, tabaki i t. p. Także owoce rodzą się doskonale jako to: jabłka, gruszki, różne gatunki śliwek, winogrona i t. p. Położenie ziemi nie jest bardzo górzyste. Są tu do nabycia także herwale, i pastwiska. Ziemie sprzedają na raty 4 letnie po cenie powyż wskazanej. Kolonizacja idzie wolnym ale stałym krokiem. Życzę bezinteresownie wszystkim Rodakom, którzyby mieli życzenie osiedlić się na dobrej ziemi, w zdrowym klimacie i w dobrem położeniu, to niech oglądną naszą kolonję. Niech przyjdą się tu osiedlić, a będzie nas większa gromada nierozprószona pojedynczo między obcymi. Zbyt na produkty jest dobry, bo nasza kolonja leży przy głównej drodze kołowej z Herwalu do Palmas. Odbiorcami naszych produktów są przeważnie kupcy polscy. W Cruzeiro są trzy duże polskie sklepy, największe z istniejących, które największy prowadzą handel. Jest tam także polski hotel, polski kowal i stelmach. Tu na kolonji mamy także polski sklepik kolonjalny.

Jest tu tak olbrzymia ilość ziemi, w różnych rękach, do parcelacji, że możnaby stworzyć kilkotysięczną kolonję polską.

Al. Rykaczewski.

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej".

W Towarzystwie Polskim „Białego Orła" w Rio Grande odbyła się zabawa z teatrem, ku uczczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą" dnia 15 Sierpnia 1920 r. Już o godz. 6-tej wieczorem nagromadziło się sporo ludzi a o godz. 6 i pół była już sala przepełniona.

Po 7-mej godzinie rozpoczęło się przedstawienie i podniosła się kurtyna. Zjawił się na scenie p. nauczyciel Jan Linderski, powitany hucznymi oklaskami.

Pan nauczyciel wygłosił mowę, w której wyjaśnił nam pocośmy się zeszli i dlaczego polacy obchodzą uroczyście datę 15 sierpnia 1920 r. i dokonanego w tym dniu „Cudu nad Wisłą".

Następnie mówił dużo o bohaterskich generałach Polski, którzy przyczynili się do zwycięstwa nad bolszewikami i zakończył swoją mowę wiwatem na cześć Józefa Piłsudskiego i Polaków w Rio Grande. Wszystkim bardzo się podobała mowa naszego nauczyciela, za co obdarzono go hucznymi oklaskami. Po mowie p. nauczyciela nastąpił śpiew dzieci, a po śpiewie deklamacja Andrzeja Kuroskiego, bardzo pięknie wygłoszona, po której śpiewały dzieci szkolne. Następnie deklamowała bardzo pięknie B. Linderska, poczem znowu nastąpił śpiew dzieci szkolnych. Po śpiewach i deklamacjach przemówił prezes towarzystwa p. Leon Tomczak. Wspomniał o dawnych czasach Polski i zakończył swą krótką przemowę wznosząc okrzyk na część polaków riograndeńskich i Towarzystwa „Białego Orła". Po licznych oklaskach, wiwatach i śpiewie „Boże coś Polskę" rozpoczęło się przedstawienie teatralne, odegrane przez dzieci szkolne: T. Bila, L. Linderskiego, H. Lipniarskę, G. Barańską, R. Raduszewską i J. Lipiarską. Odegrano bardzo zabawną sztuczkę „Ośla ławka" napisaną przez p. naucz. Linderskiego. Dzieci odegrały tę sztuczkę doskonale, za co dziękowano im częstemi brawami. Również serdecznie dziękowano p. Linderskiemu za jego pracę dla dobra szkoły i zgodnego pożycia towarzyskiego.

Po teatrze rozpoczęła się zabawa taneczna, która przy doskonałej muzyce i ogólnem zadowoleniu trwała aż do godz. 12 w nocy.

Tak jest Szan. Redakcjo, bardzo chwalebne to jest dla Polaków w Rio Grande, że tak pięknie się zachowują i tak zgodnie ze sobą żyją, zadając w ten sposób kłamstwo dawnym złośliwym opisom i oszczerstwom.

Z pozdrowieniem—Korespondent.

Kolonia Alfredo Chaves 20-8-1926

N. B. P. J. Chr.

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej"! Prosimy o łaskawe ogłoszenie w Gazecie następujących wiadomości:

Nasza kolonia istnieje już od lat 36, jest na linji Barros Cassal i Tiradentes i zamieszkuje ją przeszło 40 familij polskich. Mamy kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej, istniejącą od pierwszych lat i utrzymywaną zawsze w dobrym stanie. Przy tej kaplicy mamy szkołę portugalską i polską, założoną przez municypjum i komitet kościelny. Szkoła ta istnieje już około 9 lat, do niej uczęszcza przeszło 40 dzieci co rok. W ostatnim czasie mieliśmy dużo roboty około podłóg kaplicy, pokryliśmy dach blachą cynkową, co kosztowało nas 2 tysiące milreisów; kaplica ma 15 metrów długości i 10 szerokości; także odświeżyliśmy i sprawiliśmy nowy krzyż na cmentarz, co kosztowało 114$. Dnia 14 i 15 sierpnia br. zaprosiliśmy miejscowego prob. W-nego ks. Kamila i 14-go odbyliśmy procesję na cmentarz, na którym ks. Kamil poświęcił nowy krzyż. Zaś dnia 15 sierpnia br. mieliśmy wielką uroczystość Wniebowzięcia M. Boskiej.

Podczas mszy św. W. Ks. Kamil wygłosił piękne kazanie o Wniebowzięciu N. M. P. którem wszyscy byliśmy zachwyceni, — a było na niem przeszło tysiąc osób. Po mszy świętej urządziliśmy „leilão" na dochód kaplicy. Wszyscy w tej zabawie wzięli udział, i wszyscy bardzo pięknie się zabawili do samego wieczora. Z tej zabawy zebrało się 450$000 na dochód kaplicy. Zarząd kaplicy składa się z 4 osób, a mianowicie Stanisław Pluciński jest skarbnikiem, a Izydor Kaczalski, Marcin Kaczalski i Franciszek Lewandowski są członkami zarządu.

Kreślimy się z szacunkiem Jan Sęczkowski, nauczyciel Stanisław Pluciński, Skarbnik.

Baczność

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI" po piwo.
Bo to napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
Idealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmieża
cierpienie

60 rejsów

(sześćdziesiąt rejsów) — tyle kosztuje najwyżej proszek „Formicida" na jeden litr wody.

Morte as Formigas (Śmierć) (mrówkom)

Jest to najlepszy środek, jaki istnieje. Jedna puszka blaszana tego proszku wystarcza na 100 litrów wody i starczy najzupełniej do wyniszczenia mrowisk, bez użycia maszyn i bez ognia. Rozpuszcza się w wodzie. 1 puszka z przesyłką pocztową kosztuje 6$000. Żądać zawsze tylko markę „Morte as Formigas" z oryginalnem opakowaniem fabrycznem

Fabrykanci i chemicy

DR. OLESEN e Cia. RIO DE JANEIRO, RUA S. PEDRO 115

Główni agenci i składnica na stany Parany i S. Catharina

J. B. KIERSKI e CIA. — KURYTYBA.

Rozmaitości.

— MAGNES DO OCZYSZCZANIA ULIC. W Ameryce dokonano prób oczyszczania ulic, uczęszczanych przez auta, z odpadków żelaza, gwoździ, drutów i t. d. dziurawiących koła gumowe.

W tym celu umieszczono tuż nad ziemią z przodu auta ciężarowego silny magnes, przyciągający w czasie biegu auta najdrobniejsze, często niewidoczne dla oka, kawałki żelaza z powierzchni ulicy.

Podczas jazdy ośmiokilometrowej magnes zebrał w ten sposób 68 kilogr. różnych przedmiotów, zawierających części żelazne i kawałki żelaza. Podczas zaś trzech dalszych jazd próbnych waga przedmiotów, zgarniętych przez magnes, dosięgła 271 kilogramów!

Próby powyższe upoważniają do przypuszczenia, iż zastosowanie magnesu przy autach zmniejszy znacznie, jeżeli nie usunie zupełnie dziurawienia pneumatyków przez przedmioty żelazne, porzucone na ulicy.

— NAJWIĘKSZA WYSTAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Dnia 16 października ma być otwarta w Nowym Jorku międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych, która będzie, jak zapewniają amerykanie, największą z dotychczasowych wystaw tego rodzaju.

Wartość znaczków pocztowych, dotychczas zgłoszonych na wystawę, ma wynosić 15 miljonów dolarów!

Między innemi, wystawiony też będzie jedyny istniejący znaczek jednocentowy Gujany z 1856 r., nabyty przed dwoma laty przez jednego ze zbieraczy amerykańskich na licytacji słynnego zbioru Ferrariego w Paryżu za 38,000 dolarów!

Specjalny dział poświęcony będzie znaczkom lotniczym, począwszy od znaczków, nalepianych na listy, wysyłane balonami z oblężonego przez niemców Paryża w 1870 r.

— BEZ TRUDU DO PIENIĘDZY W jednem z miast amerykańskich zaszedł — jak donoszą pisma tamtejsze — wypadek nie pozbawiony humoru, a dowodzący, jak niewyczerpane są pomysły zdobywania pieniędzy przez wyrafinowanych oszustów.

W jednym z hoteli tego miasta ulokował się młody, wytworny jegomość. Gość ten płacił regularnie codzień rachunek swój czekiem na jeden z banków miejscowych. Pewnego nawet dnia doręcza portjerowi czek na tysiąc dolarów z prośbą, aby mu przyniesiono pieniądze te z banku. Portjer otrzymuje w banku sumę tę bez trudności.

Po pewnym czasie lokator hotelowy udaje się w sobotę po południu do jednego z jubilerów, wybiera pierścionek z brylantem za 500 dolarów i płaci za niego czekiem. Ponieważ zaś banki amerykańskie zamykane są w soboty o godz. 13-ej, klient więc prosi jubilera, aby poinformował się, co do jego osoby, w danym hotelu.

Jubiler zapytuje hotel telefonicznie, a dowiedziawszy się, że wszystkie czeki młodzieńca są w banku honorowane, przyjmuje czek i wręcza klientowi pierścionek.

Młodzieniec udaje się z nabytym pierścionkiem do fryzjera, posiadającego zakład swój w pobliżu sklepu jubilerskiego, tam każe się golić i czesać, a wdawszy się w rozmowę z fryzjerem, proponuje mu nabycie pierścionka za 150 dolarów, na dowód zaś, że pierścionek jest wart daleko więcej, proponuje fryzjerowi, aby udał się do jubilera, gdzie pierścionek był nabyty.

Na widok pięknego pierścienia, fryzjer, zachęcony perspektywą zrobienia dobrego interesu, biegnie do jubilera, który natychmiast poznaje pierścień, nabyty u niego przed godziną, podejrzewa więc młodzieńca o oszustwo i każe go aresztować.

Młodzieniec udaje zmieszanego, pozwala się aresztować bez protestu i spędza dwie noce i dzień w areszcie.

W poniedziałek zrana jubiler, pragnąc zdobyć dowód winy na nabywcy pierścionka, gdyż jest pewny, że czek nie ma pokrycia, udaje się do banku i dowiaduje się tam zdumiony, że wystawca czeku posiada w banku 5,000 dolarów!

Wobec tego pospiesza do sędziego, przed którym ma stanąć oskarżony o oszustwo i żąda uwolnienia niesłusznie posądzonego.

Młodzieniec opuszcza z uśmiechem na ustach więzienie i — wytacza jubilerowi sprawę o fałszywe oskarżenie i pozbawienie wolności, żądając odszkodowania w sumie 5,000 dolarów.

Sądy amerykańskie są pod tym względem bardzo surowe, sąd więc przyznaje skarżącemu żądaną sumę, a ponieważ w Stanach Zjednoczonych jest miast około trzech tysięcy, pomysłowy więc oszust może sztuczkę swą uprawiać jeszcze przez szereg lat.

— WYDEPTYWANIE KAKAO Na plantacjach kakao, na wyspie Trynidad, w Antylach, zerwane z drzewa owoce kakao rozkładane są na klepisku, poczem zatrudnieni na plantacjach murzyni i murzynki wydeptują je, aby oddzielić twarde ziarna od otaczającej je ściśle miękkiej powłoki. Wówczas dopiero wydeptane ziarna suszone są w suszarniach.

Wydeptywanie takie owoców kakao nie odbywa się zgoła bezładnie. Przeciwnie, zastosowany jest pewien rytm tańca pierwotnego, któremu towarzyszą także rytmiczne ruchy całego ciała.

To też wydeptywanie to nosi nazwę »kakaowego tańca«.

Wesoły kącik.

CIĘŻKI SEN.

Syn kłusownika: — Jestem strasznie zmęczony!

Matka: — Jakże to możliwe, przecież spałeś całą noc i dopiero wstałeś z łóżka.

— Tak, ale mi się śniło, żem pomagał dźwigać te dwie sarny, które tatuś przedwczoraj ubił.

ROZGARNIĘTA KASIA.

— Kasiu, dokąd znów lecisz?

— Proszę pani, trzeba sprowadzić ślusarza.

— A to poco?

— Bo... bo... proszę pani... bo... zginął klucz od pudełka sardynek.

Artystyczna pracownia

dla wyrobów
figur świętych, ołtarzy, ambon, nagrobków i t. p.
POLECA SIĘ WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU
Figury wykonuje się w wszelkich rozmiarach i z różnego materjału.
Ceny bardzo przystępne!
G. CLAASEN
Kurytyba, Rua Ratcliff 103

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville**

Casa Jacob
JAKÓB GRINSPUN

Skład główny:
Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt:
Av. Gandido de Abreu 121 Tel. 389

Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!

FISHARMONJE
wykonuj według najnowszych wymagań
EDMUNDO BOHN
Bom Principio, Municipio Montenegro
Rio Grande do Sul

WAZNE WYLECZENIE.

Wielce szanowna dama z Itajahy w stanie Sta Catharina powiada co następuje:

„Ja niżej podpisana Maria Herbst używałam „Pomady Minancora" aptekarza Edwarda A. Gonçalves z tak szczęśliwym rezultatem, że wyleczyłam starą ranę po użyciu zaledwie jednego pudełka.

Polecam ją więc wszystkim, którzy mają podobne rany lub wrzody jako bardzo skuteczne i wielkie lekarstwo.

(—) Maria Herbst

Itajahy, w maju 1915.

HAFTY

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły łóżka, serwety na szafki kuchenne umywalki, zale japońskie, na fartuszki dla dzieci, nadto haft perełkami w różnych stylach. Cena 16$000 ASTRAKAN szerokości 130 cm. w cenie 30$ KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanemi kostkami za 30$

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 – Curityba

DWA AUTOKAMINJONY MARKI „BENZ"

Są do sprzedania po cenach okazyjnych, jeden dla ciężaru czterech, drugi dla sześciu ton, w doskonałym stanie i mało używane. Mogą przewozić drzewo budulcowe o 5-ciu metrach długości. Biorą każde większe wzniesienie. Można je wypróbować.

Bliższych informacyj udziela: Henryk Stalke Filho — Campo do Tenente — Parana.

Kawaler, lat 37, średniej inteligencji posiadający zawód rzeźnicy, pozna Pan, na celu Wdowę w wieku 25–45 lat posiadającą, z dobrego domu i wykształconą w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem:
Estanislau N.
Col Murienta Lapa, Parana.

Bardzo dobry interes
24 alkry dobrej ziemi jest do sprzedania

z całem urządzeniem gospodarskiem, domem mieszkalnym, stodołą i dużą porterą sieczkarnią, lasem najlepszym i herwalem obfitym, **Młyn wodny**, dobrze urządzony na rzece przechodzącej przez te ziemie. Na tej samej ziemi znajduje się **fabryka mandioki**, dobrze prosperująca. Odległość od stacji Iraty zaledwie 6 kilometrów. Wszystko razem sprzedam bardzo tanio i natychmiast z powodu nagłego wyjazdu. Bliższych wiadomości udziela właściciel:

Stanisław Duda, Iraty — Parana

Kto chce w dzisiejszym kryzysie robić dobry interes niech się zgłosi znatychmiast.

Jeźli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do
Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7
Rua Dezembargador Motta N. 6

Cia E. F. São Paulo-Rio Grande

Generalny Inspektorat kolei żelaznej

Robotnicy do zmiany szyn

Generalny Inspektorat kolei żelaznej potrzebuje robotników do zmiany szyn na linji południowej, za dziennem wynagrodzeniem do 7$000 z dodatkową dopłatą za godziny nieobowiązkowe.

W biurze kolejowem przy ulicy Barão do Rio Branco N. 102 w Kurytybie, w szefaturze kolejowej na stacji w Ponta Grossie, w biurze inżyniera rezydenta w Antonio Rebouças i w biurze kolejowem w Iraty będą udzielane wszelkie informacje szukającym pracy i udzielane im dotyczące karty wolnego przejazdu.

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego

Boettger e Cia, Brusque

Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI. CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajoowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma".

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku perjodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL" albo »PILULAS FERMA"

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, maleita, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Conrta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«.

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada São Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Środkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Matacarrapatos"**

Agenci: Carlos Luhm – Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind—Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

---

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12

Wieka wyprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

Casa Santo Antonio

de
Henrique Heins
SÃO PAULO

Rua Quintinio Bocayuva 72
Caixa postal 2906
Księgarnia katolicka
Fabryka figur kościelnych, reperacje i odnowienie figur.

—.—

Wykonanie paramentów, chorągwi, alb i t. d.

——

Wielki skład dewocjonalji jako to: różańców, medalijków, krzyżów i t. p.
Hurtownie i detalicznie.
Bezpośredni import.

Dr. Antóni Mesiano

Lekarz - Akuszer

Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon – 56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 – 231

Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie

POTRZEBNA JEST SŁUŻĄCA biegła w robotach gospod. domowego. Rua Conselheiro Laurindo 6. Kurytyba

---

POTRZEBNA JEST DZIEWCZYNKA lat 12 do 14, do lekkich robót domowych u niemieckiej rodziny. Rua Dr. Muricy 73, Kurytyba.

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją. — Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Rua 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista„ — 1405

„Wiem, że nic nie wiem"

Wiedza niezdecydowana wobec zwykłej cytryny.

Już po raz drugi skromna cytryna wprowadza w kłopot uczonych. Pierwszy raz zdarzyło się to, gdy stwierdzono, że leczy ona szkorbut. Wiedza zmuszona była uznać ten fakt, jednak nie zdołała go wyjaśnić. Dopiero po odkryciu „Witamin" znaleziono pożądane wyjaśnienie.

Dzisiaj jest zagadką drugi fakt; zauważono mianowicie, że podczas ostatniej epidemji influenzy i grypy cytryna okazała się również doskonałym czynnikiem leczniczym. Następne spostrzeżenia udowodniły, że cytryna ma niewątpliwie rzadkie własności w leczeniu tych chorób i że jej skutek nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy chodzi o usunięcie zaziębienia i zakatarzenia. Lecz na czem polega to skuteczne leczenie cytryną? Nikt tego nie wie; może z czasem znajdzie się wyjaśnienie. Tymczasem lekarze pośpieszyli się, aby dać światu dobrą nowinę. Naturalnie, ponieważ cytryna nie jest tak potężnym środkiem leczniczym, aby mogła sama skutecznie działać, niektórzy lekarze, a między nimi znakomity Dr. Copeland, były szef Departamentu Zdrowia w Stanach Zjednoczonych, zalecają używanie jej przy zastosowaniu kąpieli ciepłych, podczas gdy inni przepisują ją w sposób odmienny. W każdym razie zdaje się, że najlepszem dziś leczeniem, uznanem za najskuteczniejsze, jest tak zwana „Metoda Bayera", która polega na tem, aby kładąc się spać, zażyć dwie pastylki znanego produktu „Phenaspirina" i limoniadę ciepłą. Nie trzeba robić wielkiego wysiłku, aby przyznać, że zadziwiające to lekarstwo przy współdziałaniu z cytryną jest niezrównanem lekarstwem dla zwalczania zaziębienia, zakatarzenia i ataków grypy

Ph 1 „A Propagandista"

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

- skrofuły
- bubony
- zapalenie macicy
- cieczenie z uszów
- wywióra
- fistułę
- raka syfilistycznego
- pryszcze
- białe upławy
- wrzody i narośle
- swierzb
- reumatyzm
- plamy skórne
- niedomagania wątroby
- bóle w piersiach
- narośle na kościach
- pulsowanie tętnic

i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

ZIEMIA DO UPRAWY.

Doskonałe kapoeiry, ogrodzone i podzielone na loty po pięć, dziesięć i więcej alkierów, po cenach korzystnych, oddalone od stacji kolejowej Campo do Tenente zaledwie 4 kilometry, są zaraz do sprzedania—Dobre drogi kołowe. Informacji udziela: **Henryk Stahlke Filho Campo do Tenente, Parana**

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.

Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3, od 8 do 9 przed poł i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą.

W wypadkach FEBRY PRZEMIENNEJ (SESOES MALEITAS) odzyskuje się zdrowie natychmiast przy użyciu znanych od 25 lat pigułek dra Reinalda Machado.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Pe[illegible]skich szpitalach.

Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy i piątki wieczorem od 8 do 9

IDA HAAS

Egzaminowana akuszerka
Kurytyba
Rua Ratcliff N. 44

RAPIERY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

wyrabia się za skromnem wynagrodzeniem
Ulica Itarare 42 w Kurytybie

Chcesz tanio kupić?

Idź do składu »Vienna«
Dostaniesz tam ubrania gotowe po bajecznych cenach.
Przyjmuje się też rzeczy do farbowania i czyszczenia.
Rua Barão do Rio Branco N. 26
Kurytyba, blisko dworca.

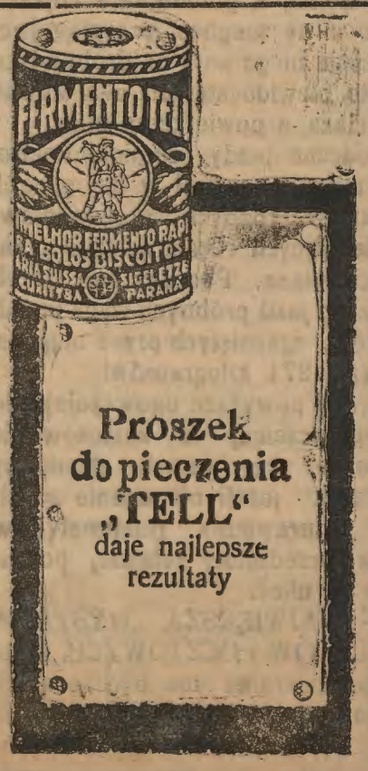

Proszek do pieczenia „TELL"
daje najlepsze rezultaty

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

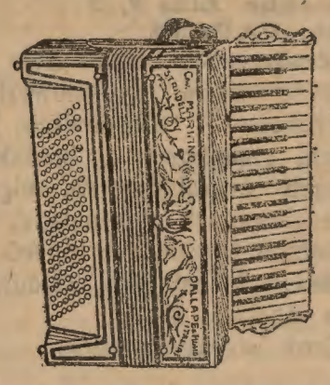

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S. Paulo

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów, którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre i Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»HOEDIC«	24 września	28 września
»CEYLON«	5 października	6 października
»FORMOSE«	10 «	11 «
»MALTE«	18 «	19 «
»MOSELLA«	23 «	24 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informecji udziela

AGENT *Ignacy Kasprowicz*

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obj.

Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskuteczniane każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Com. Mariano Torres 29

Poleca się Szan. Rodakom do wykonrada eleganckiej odzieży przy cenach niskich.

Krój najlepszy — Swój do swego!

Alipio Augusto de Campos

Chirurg. Dentysta

Kurytyba

Praça da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

Nasienie Sezamu [Gergelim] przeciw mrówkom,

w ostatnich dniach nadeszło i jest do nabycia w każdej ilości po cenie 8$000 za kilogram. Koszta przesyłki osobno

Loja Flora Curitybana

Właściciel: Willy Cremer

ulica 15 de Novembro N. 87

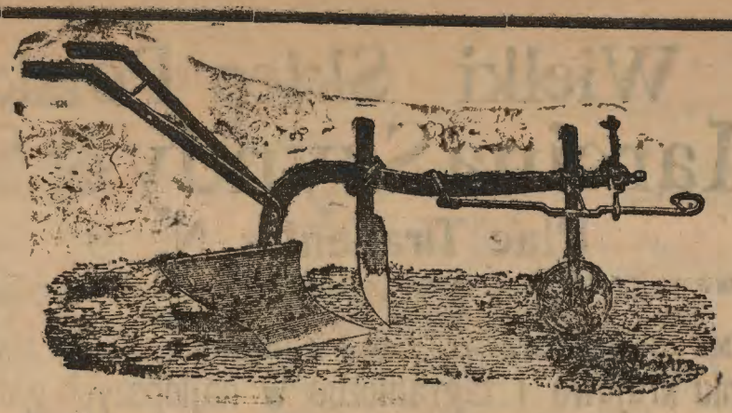

Pugi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYTYBA — Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

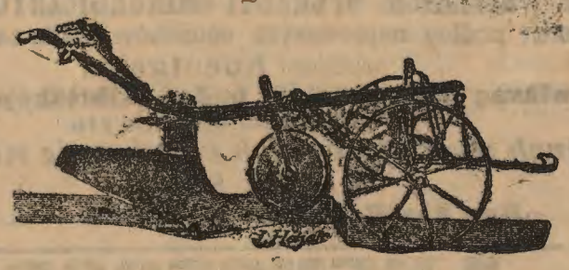

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILJA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalósze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Baczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbiarni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 22

DR. OSBORNE — Raios X

Badanie chorób wewnętrznych za pomocą promieni X. — Przyjmuje klientów od godz. 1—4 po południu, przy ulicy Marechal Deodoro N. 46 — Kurytyba (Klinika Dra. Espindola) Telefon 280

Lekarz lalek

FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA

ul Barao do Rio Branco 55.

poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. d.

Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.

Mówi się po polsku!

Polska Fabryka obuwia i sztylp (cholewek)

Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzeguin) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.

Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia

ulica Carlos de Carvalho N. 66

naprzeciw Związku Polskiego

KURYTYBA

Swój do swego

DO SPRZEDANIA

132 alkiery ziemi, położonej 20 klm. od stacji Rio Negrinho w miejscowości Macieira, przy dobrej drodze i składającej się z pola, lasu herwowego i dobrze urządzonego tartaku wodnego i zapasu drzewa pinjorowego, imbujowego i innego twardego

Dalej są do sprzedania ziemie od 50 do 200 tu alkrów wynoszane urodzajne i z doskonałym herwałem, jakoteż placa pod budowę z domami lub bez domów w miejscowości Villa, stacja Rio Negrinho.

Bliższych wiadomości udziela: Ludwik Olsen & Cia Estação Rio Negrinho Sta Catharina.

Czy Szan. Pan pił już KAWĘ

marki „LIBERTY"?

A więc nie trać Pan czasu i żądaj od swego dostawcy tej znakomitej marki

Palarnia i mielenie kawy

Casa Colosso

Moura, Zaffitte e Cia. — Praça Municipal 6 — Kurytyba

Fabryka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERS ONA

Dom specjalny dla wyrobu bieljzny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

PAN CIERPISZ NA ŻOŁĄDEK?

więc użyj Eliksiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

Ostatnie

100 marynarek!

używanych, w dobrym stanie i z dobrych materjałów, sprzedaje

po 15$000 za sztukę

Zaopatrzcie się póki jest taka tania okazja.

Juljusz Szaja, Kurytyba

Rua Commendador Araujo 22

Warsztat krawiecki i farbiarnia „Selecta"

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Maço, 1

Gotowe ubrania

kortowe [cs emis]

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych; szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba

Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Za Rs. 60:000$000

Jest to sprzedania 100 alkierów ziemi składającej się w połowie z lasu zawierającego plantację trzciny cukrowej, bananów, mandjoki, ryżu i kukurydzy, tudzież z fabryki wódki, młyna zbożowego, wyłuskiwacza ziarna, 4 wozów i koni. Na froncie tego terenu znajduje się linja kolejowa między Porto de Cima i Morretes. Maszyny fabryczne poruszane są siłą wodna. Właścicielem jest Camillo C. Bores w Porto de Cima — Parana.

Mączka z kości

marki »Parana«

zbadana i uznana jako

najlepszy nawóz

poleca

Fabryka kleju, Albano Boutin

Boulevard Capanema — S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Drogaria i apteka
Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ- przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Oreira
kjeska medycyna-chirurgiczna. Specjalność choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultacje: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 35, Telefon 388

Jacek Dromcewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul Riachuelo n. 8. w Kurytybie

---

Domaiński Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Kolonizacja
Alberto Schmitt!
Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri' Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

Słomniki z rozmaitego materjału
Materace druciane
Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HEELE
ul. R. Riorbano Peixoto N. 67

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Pensjonat
ANTONIEGO NOWAKOWSKIEGO
W KURYTYBIE
Podaję do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż Pensjonat *znajduje się przy ul. Commendador Araujo 24*
Przyjezdni otrzymają każdej chwili za umiarkowaną cenę pomieszczenie wraz z utrzymaniem. również przyjmuje się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Daltschman
Maurice & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Kupiectwu do wiadomości
że utrzymujemy
Biuro spedycyjne w Porto Amazonas
które zajmuje się wyłącznie Ekspedjowaniem, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Despachos, Commissões, Consignações).
Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herva-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.
Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji.
P J. Damski & Irmão Porto Amazonas

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradentes N. 19
ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzynki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski
Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.
Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

„A VENCEDORA"
Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.
Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.
Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Franciszek Rachowski.
CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kuli.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.
Ulica Martim Affonso nr. 16.
Kurytyba — Paraná — Brasil.

Aniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilo, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
Wszelkie preparaty Bayera
jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Riachuelo 52 — Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruedger)
Kurytyba
Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N' 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

BIURO POSREDNICTWA SARANDY
Kurytyba — ul 15 de Novembro — N 91 1 sze piętro
ma do sprzedania kilka realności w Kurytybie po cenach wyjątkowo niskich

FAZENDA
oddalona 5 minut drogi od przyszłej stacji kolejowej Itajahy, posiadająca 32,886 metrów kwadratowych obszaru, duży dom mieszkalny i inne zabudowania, doskonałą paszę i dobrą wodę — jest za cenę okazyjną do sprzedania
Bliższych wiadomości udzielą:
Moreira e Willerding - Itajahy — Sta Catharina

„A BRANDINA"
Braci Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z absztaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmelada, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji:

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM
że na przeczyszczenie krwi
oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych
najdoskonalszym środkiem jest
HEINEMANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina:
APTEKA I DROGERJA „MINERVA"
Maximo e Cia.
Kurytyba — Praça Tiradentes N. 57
Filja w Joinville: Rua dz 5 de Novembro 52

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

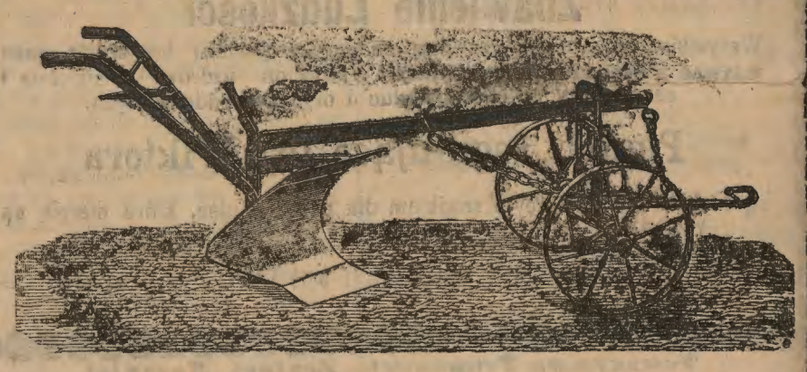

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment znanych
Pługow stalowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba —Rua 5 de Novembro N. 44

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLONIZACYJNE
Fryderyka V. L. Wernecka
Kolonja Werneck
GUARAPUAVA — PARANA. Adres telegraficzny »VERNECK«.

Powstanie kolonji.

Na ziemiach położonych nad brzegami rzeki Iguassu w municypjum Guarapuava, należących dawniej do Fazendy Algodoeiro, została przed dwoma laty utworzona kolonja Werneck.

Położenie.

Kolonja ta leży przy drodze, która prowadzi z Guarapuavy do Palmas i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę smalcu i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę szmalcu, młyn mandjokowy, gorzelnię, fabrykę cukru, młyn do mielenia mąki z pszenicy i żyta, jak również maszynę do wyrabiania nici.

Zbyt produktów.

Ponieważ kolonja ta oddalona jest od Guarapuavy i Palmas około 18 g. drogi, a w okolicy dokoła są liczne fazendy, więc wykluczonem jest nadmienić, że zbyt wszelkich produktow jest łatwym i korzystnym.

Komunikacje.

Obecnie posiada kolonja doskonałą drogę do Palmas i Guarapuavy. Projektowana droga kolejowa S. Francisco—Iguassu, przecinać będzie tę kolonję w całej jej długości. Pozatem wkrótce rozpocznie się budowa drogi kolejowej Iraty - Guarapuava.

Produkty krajowe.

Kukurydza udaje się znakomicie i już na miejscu może być dobrze sprzedaną, gdyż na kolonji chowają bardzo wiele świń dla szmalcu, który następnie po[illegible] nach, nie bojących się konkurencji [illegible] syłają na północ Parany i São Pau[illegible] Oprócz kukurydzy udają się dobrze: [illegible] żyto, pszenica, trzcina cukrowa i wi[illegible] grona—a z owoców—pomarańcze, ab[illegible] caxi, kaki, banany i wiele innych g[illegible] tunków.

Klimat.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrow[illegible] odpowiada w zupełności klimatowi k[illegible] lonji położonych na wyżynach Para[illegible] Sta Cathariny.

Ceny kolonji i warunki płacenia.

Wszystkie loty są uprawnione i [illegible] downie wymierzone Cena jednego [illegible] kiera 300$000 i 400$000 przy płac[illegible] gotówką. Notarjalne przepisy tytułu w[illegible] sności mogą być uskutecznione za[illegible] po dokonaniu zapłaty. Dotychczas zn[illegible] duje się na kolonji 42 rodziny.

Dalsze informacje.

Zarząd kolonji utrzymuje na miej[illegible] sklep spożywczy, w których przy[illegible] koloniści mogą nabyć wszystkiego, [illegible] im do życia jest potrzebnem. Posi[illegible] zarząd także auto caminhão dla wyg[illegible] kupców krajowych i szybkiej kom[illegible] kacji. Interesowani mają stałe połą[illegible] nie ze stacjami kolei S. Paulo-[illegible] Grande.—Kto potrzebuje dalszych [illegible] jaśnień i rad odnośnie do podróży, m[illegible] zwróci się do zarządu, który mu [illegible] tnie wszelkiego rodzaju wyjaśnień uda[illegible]

go doradców, ministrów i dworaków, wszystkich przejmując niesłychaną trwogą i niepokojem.

Czyliż się więc nie było pewnym w swoim własnym domu? Czyż w pałacu zimowym były drzwi otwierające się dla ludu na żądanie, skoro jego wysłańcy mogli tak swobodnie docierać aż do gabinetu monarchy.

Byli więc w pałacu ludzie, którzy sprzyjali sprawie ludu, nihilistów a nawet anarchistów?

Musiał być jednak ktoś, co w ten czy ów sposób, położył list z czarną pieczęcią na biurku cara.

I ten ktoś musiał służyć ludowi najniezawodniej, dowodziła tego treść listu.

A list pisał zwyczajny pop wiejski, którego znano powszechnie pod nazwiskiem popa Gapona.

Pop Gapon, który teraz wystąpił otwarcie, który przebiegł całą Rosję dla otworzenia oczu całemu ludowi na jego ucisk i jego ciemięzców, na przemoc inteligencji, na nędzę, panującą w kraju.

Pop Gapon do tych wędrówek posługiwał się różnemi przebraniami.

Już nie nosił sukni duchownej, nie śmiał bowiem pokazywać się w nich jawnie.

Wszak rozesłano za nim listy gończe, wszak już wydany był rozkaz pochwycenia go i aresztowania, gdziekolwiekby go zastano.

Ale to nie zastraszyło dzielnego szermierza wolności.

Ze swymi nieodłącznymi towarzyszami; Pawłem Sandorfem i Borysem kowalem, chodził od wsi do wsi od miasta do miasta.

Niepoznany, nieznacznie potrafił wszędzie się wśliznąć, pod rozmaitemi przebraniami np. kataryniarza, mnicha, wieśniaka, żołnierza marynarki, a z chwilą, gdy opuścił jaką miejscowość, już wiedziano:

»Pop Gapon był tutaj. Pop Gapon, szermierz wolności«.

Trudno było zliczyć ile mów wygłosił przez ten czas pop Gapon, więc niepodobna byłoby ustalić cyfry odezw i druków, jakie rozrzucił wraz ze swymi towarzyszami po wsiach i miastach.

Cyfra ta sięgała miljonów, jeżeli nie miljardów.

W drukach tych i odezwach zawsze nawoływano, że lud rosyjski powinien się zdecydować na krok stanowczy, że trzeba koniecznie, ażeby wszyscy ludzie dobrze myślący połączyli się ze sobą dla usunięcia groźnej klęski.

Klęska ta miała polegać na tem, że nędza stawała się coraz większą i gorycz się wzmagała.

A jak wymowne słowa musiał wygłaszać pop Gapon, gdy przemawiał do ludu z zaiskrzonym wzrokiem i drżącą piersią!

Wszystko mu było jedno kto otaczał, chłopi czy mieszczanie, kupcy czy kramarze, studenci czy robotnicy.

Znajdował dla wszystkich odpowiednie zwroty.

Wiedział bowiem, czego każdemu brakuje co wspólnie wszystkich boli, że u wszystkich krwawi jedna i ta sama rana i że wszyscy muszą zginąć na tę samą chorobę, o ile nie przyjdzie się im z pomocą.

W ten sposób pop Gapon rozciągnął sieć po całej Rosji i pod tą siecią złączył wszystkich niezadowolonych z istniejącego porządku rzeczy i przekonanych, że tak, jak jest — nie powinno być nadal.

Przy tem pop Gapon wystrzegał się błędu, właściwego demagogom — nie przyrzekał, co wypełnionem być nie mogło.

Nie obiecywał ludowi, że nagle zapanuje cisza, i że nagle otrzyma to, czego mu potrzeba!

I nie przyrzekał mu, że zaraz będzie wolnym, wiedział bowiem aż nadto dobrze, iż nie masz niebezpieczniejszej trucizny dla ludu, jak obdarzanie go nagle niczem nieograniczoną swobodą.

Przypomniał sobie w tej mierze żydów, którzy wyemigrowali z Rosji do Ameryki.

Dopóki znajdują się w Rosji, są pod uciskiem jarzma niewoli i ruszyć im się nie wolno. Nie mają praw, traktowani są jak bydło, prawie że są niewolnikami.

A gdy się wzburzą i wyjadą za morze, gdy wyzbędą się wszelkich zasobów byle tylko opuścić niegościnną ziemię i pospieszyć do Ameryki wolnej, wtedy następuje w nich osobliwe przeistoczenie, które wcale nie wychodzi im na dobre.

Ameryka chętnie przyjmuje ich w swoje objęcia.

Ameryka mówi do nich: pójdźcie, uciemiężeni, nieszczęśliwi niech powitam was całem sercem.

Tu grunt dla was. Wy ubodzy i opuszczeni, tu zapuśćcie korzenie i rozrastajcie się na szczep wielki i potężny.

I Ameryka daje im odrazu wszystko, czego poprzednio nie posiadali.

pozwólże mi pani, ażebym oczy twoje zbadał.

Zanim jednak przystąpię do badania, proszę mi powiedzieć; w jaki sposób wzrok pani straciłaś?

— Odpowiem panu na to zapytanie, lubo sprawi mi to przykrość — rzekła niewidoma.

Byłam kiedyś chorą fizycznie, ale doznałam tak okropnego wstrząśnienia natury moralnej, że wypłakałam sobie oczy w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Miałam syna, profesorze; był on moją dumą, szczęściem, nadzieją moją

Służył, jako oficer w armji cara.

Niestety, wpadł w złe ręce, opętano go i sprowadzono na złą drogę.

Zważ pan tylko, jak wiele musiał mi złego wyrządzić, skorom się go wyrzekła, skoro go przeklęłam!

A to nie osusza oczu matki; niezliczone noce z rzędu płakałam, i dopóty wilgociłam poduszki łzami, dopóki mi ich nie zabrakło!

A wtedy uczułam ból w oczach, ból stawał się coraz większy i coraz boleśniejszy i stopniowo zapadał mrok nocy, ciemność bez końca, która dotychczas jeszcze przesłania me oczy.

Profesor Kosel pokręcił głową.

— W całej literaturze medycznej — odparł — nie masz pani wypadku, w którym by człowiek mógł oczy wypłakać, Jest to dla mnie jedna z tych bajeczek, którą kolportują profani. Ślepota pani musi przeto mieć inne źródło; pozwól pani obejrzeć oczy.

Profesor Kosel otworzył płaskie pudełko, wyjął szkło powiększające i inne narzędzia, poczem odchylił firanki szerokiego okna, przy którem księżna siedziała, tak, że cały pokój został oświetlony blaskiem dziennym.

— Więc pani nic nie widzi?—rzekł, ukończywszy badanie.

— Nie!

— Czyś pani i teraz nie zauważyła, że w pokoju zrobiło się widno?

— O nic' dokoła mnie noc i mrok panuje.

Profesor Kozel znowu badał.

— Gorliwie wstawiał lupę w oba oczy księżnej.

Badanie trwało dobry kwadrans w ciągu którego żadne z dwojga osób nie wyrzekło ani jednego słowa. Poczem profesor wyprostował się i odłożył lupę.

— Milczysz profesorze? — zawołała ślepa księżna — nieprawda, musisz mi oznajmić ten sam okrutny wyrok, jaki już tylu przed panem musiało mi wygłosić Ślepa, nieuleczalnie ślepa!

Ale profesor Kosel był w ciągu ostatnich minut ofiarą silnego wzruszenia.

Człowiek zwykle tak spokojny drżał, usta mu się otwierały, piersi podnosiły się w ciężkiem oddechu.

— Nie, księżno — wymówił nareszcie — nie wygłoszę tego samego wyroku, przeciwnie, oznajmię pani coś innego.

Księżno Malakow, tak jak jest prawdą, że Bóg mieszka na niebie, twierdzę, że mam nadzieję przywrócenia pani wzroku.

Okrzyk, pochodzący z głębi duszy, okrzyk, nadziei, zachwytu i zwątpienia zarazem wyrwał się z ust niewidomej kobiety.

— Kozel, profesorze — zawołała głosem, który przechodził całą gamę wzruszenia — błagam pana, nie budź żadnych nadziei w mojem sercu, nadziei, których może urzeczywistnić nie zdołasz.

Ach, pan nie wiesz, co to znaczy dla osoby ślepej usłyszeć, że może znowu będzie mogła widzieć.

Skazaniec, który spędza ostatnią noc przed straceniem i dowiaduje się, że może jeszcze żyć będzie, i ten nawet z trudem zrozumie to, czego ja doznaję w tej chwili.

Miałabym więc zobaczyć moją córkę, miałabym widzieć na własne oczy słodkie, ukochane rysy mojego dziecka, jak wspaniale spływa z nieba na ziemię, księżyc, gwiazdy, las, kwiaty, szemrzącą rzekę — ach, profesorze, ileś błogości wlałeś mi w duszę moją!

Jeżeli jednak miałoby to być tylko złudzeniem, nadzieją, która się nie spełni, wtedy, czy wiesz, profesorze, że wielką odpowiedzialność przyjąłeś na siebie?

Gdyż teraz pogodziłam się z moją niedolą.

Gdy mi groziła ślepota, szemrałam przeciwko Bogu i zapytywałam siebie po tysiąc, po tysiąc tysięcy razy na dzień. Dlaczego właśnie dotknąć mnie ma to nieszczęście, ta próba, ta nędza?

Czyliż popełniłam w mojem życiu cośkolwiek takiego, co zasługiwałoby na taką karę?

I muszę ci przyznać, profesorze, że nie jeden raz byłam już bliską tego, ażeby sobie własną ręką odebrać życie, to życie, które wydawało mi się bez wartości skoro widzieć nie będę mogła.

Ale myśl o mojej jedynej córce, o mojem ukochanem dziecku powstrzymywała mnie od tego kroku.

Chciałam się przecie dowiedzieć o losie

Tajemnica górnika.

Ciemną izbę szynkowni ponuro oświetlała kopcąca lampa, zawieszona na ścianie.

W izbie powoli nastawała cisza, gości porozchodzili się jeden po drugim, przy jednym tylko stole pozostało dwóch mężczyzn, których strój, twarze i ręce posmolone, wskazywały, iż pracują pod ziemią w kopalniach.

Za kratą szynkwasu w kącie przy piecu drzemała zmęczona szynkarka, przed dwoma górnikami zaś stała butelka i dwie szklanki, z których od czasu do czasu w milczeniu wychylali łyk jakiegoś trunku.

Młody z nich Jan Poręba przerwał pierwszy ciszę,

— Pracowałeś dziś cały dzień w szybie, Piotrze?

Zapytany dał twierdzącą odpowiedź,

— A ja przez ten czas byłem u twojej żony.

— Czegoś chciał od niej? — żywo zapytał Piotr zdziwiony słowami towarzysza.

— Powiedziałem jej, że ją kocham...

— Coś jej powiedział?

— Że ją kocham, że ją miłuję...

Piotr tak gwałtownie uderzył w stół pięścią, że szklanki potoczyły się na ziemię i potłukły.

— Odpowiesz mi za to, Janie — zawołał, wpijając w towarzysza oczy, błyszczące wściekłością.

— Piotrze! — począł mówić pociągłym głosem — wyznałem twej żonie, że ją kocham i chcę za to przed tobą odpowiadać. Słuchaj więc, jak się rzeczy ze mną mają.

Poznałem Małgorzatę może tego samego dnia co i ty. Nieraz tańczyłem z nią w gospodzie, a w wolnych rankach pomagałem jej zbierać jagody. Ale jej nie kochałem, byłem tylko dla niej bratem, gdy dowiedziałem się, że chcesz Małgorzatę zaślubić, ucieszyłem się, że wybiera ją za żonę człowiek, którego kochałem, jak brata. Ucieszyłem się szczerze i byłem ci drużbą na weselu.

Tak mijały lata, a ja nie patrzyłem na Małgorzatę inaczej, jak na żonę mego przyjaciela. Pewnego jednak dnia, gdy koło domu twego przechodziłem, zdziwiony zostałem niezwykłym krzykiem. Poznałem w nim głos Małgorzaty; płakała i krzyczała z bólu boś ją bił. Za co? Za to. żeś stracił miejsce w kopalni i zmartwienie swe dotąd wódką zalewałeś, aż postradałeś rozum. Wielka litość serce me ogarnęła, bo nie mogłem chłodno patrzeć na to, jak cierpiała kobieta, którą jak własną siostrę kochałem.

Od tej chwili, ilekroć miałem trochę wolnego czasu od pracy, odwiedzałem Małgorzatę, aby ją pocieszyć.

Ze smutkiem przyglądałem się utracie waszego szczęścia, ją opłakując, ciebie przeklinając.

Wreszcie kiedy zrozumiałem, że Małgorzata była dla mnie więcej, niż siostrą, że to co dla niej czułem nie było zwyczajną litością, lecz gorącą miłością.

Przez swoją miłość zdobyłem sobie prawo bronić Małgorzatę i ratować ją od zguby.

Dziś, Piotrze, uznałem za wisściwie działać. Spójrz na zegar! Nie dalej jak za godzinę, musimy iść na naszą zmianę do roboty. Wiesz, jakie od kilku dni chodzą pogłoski o grożącem niebezpieczeństwie pod ziemią. Ludzie temu nie dają wiary, ale wszystko jest możliwe, wszystko leży w rękach Najwyższego. Pomyślałem o tem dziś, kiedy pracowałeś pod ziemią i przysiągłem sobie otworzyć ci oczy i naprowadzić na drogę poprawy.

Piotrze, dziś w nocy miałem sen; widziałem nas, w kopalni z oskardami w rękach. Nagle słyszę huk, belki załamują się, zasypuje nas. Potem widziałem, jak wynoszono ludzi po jednemu, nieżywych, bladych, i żal niezmierny ścisnął mnie za serce. Po przebudzeniu się pobiegłem do twojej żony.

Znalazłszy się przed nią rzekłem:

— Małgorzato! bądź zdrową! — dzisiejszej nocy pracujemy w ostatnim szybie. Wiesz, co ludzie przebąkują o nim. Boję się, że nie wyjdziemy cało".

Spojrzała na mnie zdziwiona.

— Dlaczego mówisz mi: bądź zdrowa, Janie? zapytała.

Tu serce moje nie mogło dłużej wytrzymać, wybuchło i zerwało pęta, jakiemi skrępowałem sobie justa. Rzuciłem się ku niej i zawołałem w zapale:

— Małgorzato, kocham cię, bądź moją!...

— A ona? Co ci powiedziała? — Z pośpiechem przerwał mu Piotr. Z szeroko otwartemi oczami wsłuchiwał się przez cały czas w opowiadanie towarzysza, przytem blady był i ponury, to zwieszając głowę na dół, nad stołem, to znów podnosząc ją z widocznem zaciekawieniem,

— Małgorzata? Ciągnął Jan dalej. Małgorzata... krzyknęła jeszcze głośniej odemnie i całem ciałem, jak złamana, upadła na krzesło i poczęła płakać, aż się serce krajało. Przeląkłem się sam siebie, załamałem ręce i pocichutku, jak złodziej, wysunąłem się z mieszkania.

Uroczysta cisza zapanowała w izbie. Dwaj towarzysze siedzieli w milczeniu jak posągi. Jan podniósł szklankę do ust i od razu wypróżnił ją do dna.

— Już czas, Piotrze! Musimy iść do szybu. Ten wstał ociężale z ławki i obaj za chwilę opuszczali szynkownię, ginąc w ciemnościach nocy.

Nazajutrz rano wrócił Piotr do domu z poczochraną głową, z błędnym wzrokiem, na pół nieprzytomny. Wkrótce potem rozeszła się po osadzie wieść o nieszczęśliwym wypadku w kopalni, w którym śmierć znalazł jeden tylko górnik — Jan Poręba.

Swiadek.

Znudzony, przeglądałem ospale pilkę aktów...

Adwokat R., mój zwierzchnik, zajęty przygotowaniem obrony sądowej zagadnął mię:

— Ktoś stuka. Nie słyszysz pan?

Zaatakowany znienacka, podskoczyłem na krześle ze słowami:

— Zdaje mi się, że nie... gdy usłyszałem delikatne skrobanie we drzwi jakgdyby ktoś nie śmiał wyraźniej dać znać o sobie.

Adwokat R. zawołał:

— Proszę!

Nikt jednak mimo to nie zjawił się w pokoju.

Gniewny nieco wstał, otworzył drzwi i natknął się w przedpokoju na wieśniaka, który cofnął się przerażony.

— Co tu robicie?

— Nic, nic. Czekam.

— Na co?

— Żeby mnie adwokat przyjął.

— Ja jestem adwokatem. Wejdźcie i śpieszcie się.

I niemal wciągnął za sobą młodego wieśniaka w niebieskiej bluzce i filcowym kapeluszu, rosłego i krzepkiego chłopca, ale nieśmiałego, stworzonego i rumieniającego się jak dziewczę - jak dziewczę z przed Izty, broń Boże, nie współczesne.

— Jak was zowią?

— Bernard... Bernard Tape.

— Skąd?

— Z Recluse, do usług p. adwokata.

— O co wam chodzi?

Wieśniak podał niebieski papier.

— To jest wezwanie do sądu na świadka. Po co wam adwokat? Idźcie do sądu i mówcie, co wiecie.

— Kiedy ja nic nie wiem.

— Nigdy nie byliście świadkiem, przyjacielu?

— Nigdy, panie akwokacie.

— I nikt z naszej wsi. Z dziada pradziada wszyscy uczciwi ludzie.

Parsknęliśmy śmiechem i adwokat R. spróbował przedstawić mu zaszczytną rolę świadków, jako oczu i uszu władz sądowych.

— Idźcie do sądu—objaśnił p. R.— Tam uczciwie bez strachu opowiecie, coście widzieli.

— Nic nie widziałem.

— W takim razie zeznacie, żeście nic nie widzieli.

— Kiedy zobaczyłem w kawiarni, że się biją, zamknąłem zaraz oczy.

— Dlaczego?

— Ażeby nic nie widzieć. do ciężkiego licha! Dobrze wiedziałem, że się to źle skończy.

— Źle się skończyło?

— Naturalnie, skoro mnie wzywają.

— A zapaśnicy?

— Jeden ma złamaną nogę, a drugi wybite oko. Zdaje się, bo ja nic nie widziałem. A mimo to mnie oskarżają

— Nikt was nie oskarża. Wzywają was na świadka. Swiadek — to nie oskarżony!

— O, prawie to samo. Jeden i drugi kandydat do kozy.

Z trudem udało się nam uspokoić go i namówić do udania się na rozprawę do sądu.

Wreszcie wzmocniony dużym kieliszkiem koniaku, z głową spuszczoną jak winowajca, poszedł ze skargą na ustach:

— Ach, panie adwokacie! To będzie hańba na całe moje życie.

W niespełna rok potem znowu zastukał do gabinetu adwokata R

Zmienił się do niepoznania. Schudł, przybladł i zgarbił się, jednem słowem... postarzał.

— Cóż to? Znowu wzywają was na świadka?

— Panie adwokacie, jestem zgubiony!

Rozpacz jego była tak wielką że adwokat R. przejęty współczuciem, posadził go przy sobie i kazał mu się wyspowiadać.

— Ja mówiłem, panie adwokacie że to hańba być świadkiem — zaczął biedak opowiadanie. Sprawa nabrała rozgłosu i kiedy chciałem się ożenić z dziewczyną z gminy sąsiedniej, ojciec jej, stary, surowy wieśniak nie dał mi jej;

— Miałeś spór z sądem, nicponiu— rzucił mi pogardliwie w oczy.

— Daremnie dowodziłem, że wezwało mię tylko na świadka.

— Swiadek, oskarżony, skazany — to jedna kompanja — otrzymałem odpowiedź i moja ukochana Madelon z obawy przed ojcem nie pozwoliła mi przychodzić.

Na pociechę postanowiłem swoją kandydaturę na wójta. Moja partja podała moje nazwisko na listę gminną. Ale partja przeciwna uderzyła na alarm, że na wójta kandyduje jegomość, który miał do czynienia z policją.

Pan adwokat oburzył się.

— Podajcie skargę na tych oszczerców.

— Skargę? Dokąd, panie adwokacie?

— Do sądu!

— Znowu mam iść do sądu! Za nic w świecie!

— W takim razie, pocoście tu do mnie przyszli?

— Poskarżyć się panu adwokatowi. Wygadałem się przed panem — ot i lżej trochę.

W parę miesięcy potem zjawił się po raz trzeci.

Przybity, nieszczęśliwy trzymał znowu niebieski papier w ręku.

Tym razem jednak wezwano go jako oskarżonego. Albowiem wyprowadzony z równowagi pobił dotkliwie jednego ze swych oszczerców.

— Na co mnie skażą? Na co mnie skażą, panie adwokacie? — powtarzał zrozpaczony.

— Uniewinnią, zobaczycie! — uspokoił go p. R.

— Jakżeż — zdziwił się biedaczyko, — oskarżony, to gorzej niż świadek!

— Nie zawsze, przyjacielu! Nie koniecznie.

Adwokat rozbawiony opowiedział w sądzie trzykrotną wizytę u siebie Bernarda Tape'ca i całą jego historję.

Uwolniono oskarżonego i zasypano oklaskawi; a obecna na rozprawie Madelon ucałowała go publicznie.

mej córki, chciałam doczekać się przynajmniej, że stanie przy boku szlachetnego mężczyzny i znajdzie przed moją śmiercią należyte oparcie.

I teraz — teraz mogłabym zobaczyć moje dziecko, i tego, który ma być jej mężem. Tacyannę, Leona!

Ach profesorze, z załamanemi rękoma błagam pana; nie powtarzaj słów swoich po raz drugi, jeżeli się spełnić nie mogą.

— Czyż pani przypuszcza — odparł Kozel łagodnie, że lekarz, zanim wygłosi swoją decyzję, nie zastanowi się dobrze. Wierzaj mi pani, że z całą dokładnością zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką biorę na siebie. Jakże mógłbym dopuścić, ażeby panią poddawać napadom zwątpienia, gdybym dokonać nie mógł? Otóż powtarzam pani raz jeszcze; Księżno Malakow, pani wzrok odzyska!

Odzyskam — powtórzyła ślepa jakby budząc się z błogiego snu.

— Tak jest, odzyskasz go pani — ciągnął profesor, gdyż to nie jest prawdą, żebyś pani sobie miała wypłakać oczy, jak mówią wśród ludu. Bardzo być może, iż ta mała błonka, jaką dostrzegłem na oczach pani, powstała z nadmiaru płaczu, ale też mogła powstać równie z innych przyczyn.

— Więc poddasz mię pan operacji, panie profesorze?

— Tak jest księżno.

— Czy pan sam wykonasz tę operację, czy może kto inny?

— Ja sam, gdyż okulistyka stanowi właśnie moją specjalność, zajmowałem się nią długo i wykonałem już kilka pomyślnych operacyj.

— Ale operacja będzie bardzo trudną i bardzo bolesną, to jednak nic nie szkodzi. Zniosę każdy ból, choćby najstraszniejszy, bylebym na rok jeden wzrok odzyskać mogła.

— Będziesz pani mogła widzieć jeszcze i oglądać ten piękny świat jeszcze długo — zawołał lekarz cara — a co się tyczy operacji, to będzie ona, jakkolwiek dziwnem się to może wydać, drobnostką! Mógłbym operacji wykonać choćby jutro, wolę jednak poddać panią naprzód obserwacji i pewnemu przygotowaniu.

— Jak długo trwać będzie operacja?

— Nie dłużej jak kwadrans czasu, a może i tyle nie.

— I potem będę mogła widzieć?

— Tak, natychmiast przewidzisz pani — odparł Kozel — gdyż idzie tu jedynie o usunięcie pewnej błonki. Nawet z bólem operacja nie będzie połączona, gdyż pomijając to, że dziś posiadamy dobre środki do uśmierzania bólu, samo usunięcie małej błonki tuż przy soczewce nie może wywołać znacznego bólu.

— I kiedyż pan chciałbyś wykonać operację? — gorączkowo pytała księżna.

— Wkrótce ma się odbyć ślub pani córki — rzekł Kosel z namysłem — cóżbyś pani powiedziała na to, ażebym się postarał o przywrócenie pani wzroku już na tę uroczystość?

— Nie, nie, to byłoby zawiele szczęścia — jękła niewidoma — w to nie uwierzę. O profesorze, gdyby to było możliwe!

— Nie tylko jest możliwe, ale niezawodne. Kiedy ma się odbyć wesele.

— 22-go stycznia.

— 22-go — powtórzył doktór Kozel — mamy wiec jeszcze cały tydzień czasu.

Dobrze, ten dzień wystarczy mi na obserwację i przygotowania; będę przez ten czas leczył oczy pani, a 22-go przed południem wzrok pani przywrócę.

Księżna zaczęła łkać głosno.

— Wtedy — wybąkała przez łzy—wtedy ślub Tani byłby istnym dniem radości dla nas wszystkich.

Ach, co też ona powie, gdy się dowie, że ja wzrok odzyskać mogę! Biedne dziecko oszaleje chyba z radości. Doktorze, mam myśl, posłuchaj mnie, doktorze!

— Słucham panią — zawołał profesor.

— Proszę przysiądź się pan jeszcze raz do mnie. Tak, daj mi pan teraz rękę, muszę być pewną, że pan jesteś przy mnie. A teraz dowiedz się pan o propozycji, jaką uczynić zamierzam: ach, gdyby się ją dało urzeczywistnić!

— Mów, pani tylko: zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej możności i w granicach mojej sztuki.

— Nie powiem ani słowa Tacyannie o naszej rozmowie.

— Jakto. chcesz pani zataić przed córką, jak świetne widoki masz przed sobą?

— Wprawdzie trudno mi będzie ukryć swą radość i wesele, ale zadam sobie gwałt i postawię na swojem.

Tacyanna dowie się tylko, że pan byłeś tu i że mię badałeś. O rezultacie tego badania, o tym błogosławionym rezultacie nic się nie dowie.

— I dlaczego, mości księżno?

— Gdyż pragnę jej zrobić niespodziankę w dzień ślubu. Czy pan nie sądzisz, panie profesorze, że to będzie dla mojej córki najmilszy podarek, gdy nagle otworzę oczy i zawołam:

»Drogie dziecko, jakże piękną jesteś« albo: »drogie dziecko, jakiem szczęściem błyszczą twoje oczy!«

Nigdy jeszcze żadna matka, choćby była królową lub cesarzową, nie uszczęśliwa jeszcze w ten sposób swej córki w dniu jej zaślubin.

A więc, panie profesorze, stanęło na tem, że operacja odbędzie się 22-go stycznia przed południem.

Jeżeli, jak pan zapewniasz, uda się, wtedy widząc już, pojadę do soboru, stanę obok mojej córki, przyjmę w objęcia młodą parę i pobłogosławię im, patrząc na ich szczęście.

Panie profesorze, wszak uczynisz zadość mej prośbie?

— Z całą przyjemnością, księżno.

— Więc do 22-go stycznia.

— O której godzinie ma się odbyć uroczystość ślubna?

— O 3-ciej po południu.

W takim razie operację skończymy na godzinę 2 — rzekł profesor. — Przez ten czas odwiedzać będę panią codziennie i w sekrecie przygotowywać narzędzia.

Zresztą, do czasu operacji nie wypadnie mi robić nic innego, jak tylko przepędzlowywać oczy i baczyć, jak narość będzie mięknąć pod wpływem mojego lekarstwa.

— I pan obiecujesz raz jeszcze, że operacja się uda?

— Tak jest, obiecuję to pani.

— W takim razie, proszę, zachowaj pan sekret przed wszystkimi, nawet nie mów nic najjaśniejszemu panu, jak świetne rokujesz mi nadzieje.

— Przyrzekam to księżnej, a teraz proszę mi łaskawie przebaczyć, mam bowiem jeszcze odwiedzić kilku pacjentów, którzy niecierpliwie oczekują na mnie.

— Idź, profesorze i przyjmij najserdeczniejsze podziękowanie kobiety ślepej, której już pokazałeś rąbek utraconego światła przez swe powabne nadzieje.

Profesor Kozel ucałował rękę księżnej, a ona przyłożyła mu prawą dłoń do głowy, jakby go błogosławiąc.

Gdy ślepa usłyszała, że drzwi zamknęły się za profesorem, zawołała głęboko wzruszonym głosem:

— O święty, niezapomniany duchu mego najdroższego męża, tyś to spłynął na nas w tej chwili.

Niegdyś obroniłeś małego żydka przed zbójecką napaścią nieznanych ludzi, umożliwiłeś mu potem ukończenie studjów dla dobra współziomków i oto, patrz, ten chłopiec stał się dzisiaj sławnym profesorem i lekarzem głośnym na cały świat.

Ma on wzrok powrócić twej żonie, powrócić to, co jest największym skarbem człowieka, a zarazem dać jej możność widzenia do końca życia.

Zaprawdę, to godne opisania w dziejach ludzkości, ażeby wszyscy dowiedzieli się o tem mogli.

Dobrodziejstwo zawsze się procentuje. To, coś uczynił innym, to uczyniłeś sam sobie.

Jest to blask tego morza jaśności, który Chrystus, nasz Zbawiciel, dał światu wraz z nauką o miłości swego bliźniego.

ROZDZIAŁ 91.

Ucieczka cara do Carskiego Sioła.

Nadszedł dzień 22-gi stycznia, ów dzień zapisany w dziejach krwawemi zgłoskami,

Ten dzień, o którym historja cywilizacji zawsze wspominać będzie z ohydą. Ów dzień, który w kalendarzu rosyjskim krwią podkreślony został, który prędzej czy później musi doprowadzić do zagłady panującego domu carów rosyjskich.

22-go stycznia była niedziela!

Można o tym dniu powtórzyć nawet za piosenką:

»Była to jasna i piękna niedziela!«

Ostry mróz panował w Petersburgu, co się już odrazu dawało poznać przez znaczny spadek termometru.

Ale w sercach tysięcy i setek tysięcy Rosjan, zgromadzonych w Peterburgu, zimna nie było czuć.

Gorąca krew krążyła w żyłach tych ludzi, a serca ich biły w gorączkowem oczekiwaniu.

Niepowszednie były to wypadki, które zaszły w dniu 22-go stycznia.

Wypadki, które nagle podniosły głowę, ażeby ją pokazać całemu światu. Wypadki, które przygotowano w zupełnej ciszy.

22-gi stycznia został poprzedzony przygotowaniami, jakie w dziejach ludzkości nigdy jeszcze nie miały miejsca pomiędzy panującym a ludem.

Wszystkie te wypadki spowodował list — list skromnego popa.

Pewnego dnia znalazł car na swojem biurku list, zaklejony czarną pieczęcią.

Skąd ten list przyszedł, kto go położył na biurku cara, o tem nikt nie wiedział.

Była to jedna z licznych tajemnic, które ostatniemi czasy zaprzątały myśli w wysokim stopniu tak dobrze cara jak je

---

— W dodatku obiecano mu wójtostwo.

— I cóż? — zapytałem go — nie będziecie się już obawiali być świadkiem?

— Ja? Być świadkiem? Nigdy! Ale za to..

I pokazał mi zaciśnięte pięści.

DETALICZNE

ceny targowe w Kurytybie

dnia 6 październ. 1926

Ryż czerwony ekstra 60 klg.	65$000
Ryż biały 1o, worek 60 kg	60$000
„ „ 2o „ 30 kg	55$000
Kukurydza nowa worek 120 litr,	22$000
Ziemniaki ang. worek 50 kg	28$000
Cebula nowa 15 kg	30$000
Fiżon nowy 120 litr.	20$000
Mąka pszenna „sublima w. 44 kg	38$000
„ „ „lili“ worek 44 kg.	40$000
„ mandjok. „suruhy“ 50 kg	28$000
„ „ zwykła 40 kg	22$000
Otręby worek 40 kg	7$500
Cukier mascavinho R. G 60 kg	52$000
„ biały mielony 58 kg	56$000
„ biały rafinowany 50 kg	62$000
Sól rafinowana woreczek	1$500
Masło 1 kg	7$000
Szmalec 1 kg	3$000
Miód 1 kg 80	1$300
Jaja 1 tuzin	1$000
Kura 1 sztuka	4$000
Mięso wołowe 1 kg	1$500
„ wieprzowe 1 kg	1$500
Wino nacional 80 litrów	120$000
Kaszas 80 litrów	120$000
Nafta skrzynka	32$000

Cieśle

poszukuje się zaraz dwóch do trzech dzielnych cieśli, umiejących pracować samodzielnie.
HENRIQUE STAHLKE
Campo do Tenente — Parana

Ziemia do nabycia!

W Campo Comprido, niedaleko Kurytyby przy przy drodze prowadzącej do Campo Lurg jest do nabycia szakier, składający się z 5 i pół alkierów ziemi pod uprawę, domu mieszkalnego i innych zabudowań gospodarskich

Informacji udziela p. Aleksander Szprada w Campo Comprido, lub p. Konrad Chyla zamieszkały przy ul. Abuidabam 68 w Kurytybie.

BARDZO CIEKAWE POWIESCI.

Trzewiczek
Powieść najprawdziwsza. Cen. 2$000

Dawni ludzie
Opowiadanie z ilustracjami. 1$500

Skarby olbrzyma.
Baśnie i legendy angielskie 2$500

Sołdat.
Opowiadanie. 2$000

Przeklęty ród.
Nowela 2$500

Ave
Nowela 2$000

Giewontowy hufiec.
Opowiadanie z r. 1846 2$000

Sprawa honorowa.
Z opowiadań sekundanta 2$000

Skarbiec faraona
Opowieść egipska 2$000

Łusia Burlak.
Nowela na tle prawdz. faktów. Cena 2$500

Wytropiony
i inne nowele 2$000

Opowieści niezwykłe.
Przekład z francuskiego 2$500

Z dni krwi i chwały.
Nowele 3$000

Gołębice.
Szkic powieściowy z początku IV. wieku po narodzeniu Chrystusa Pana Cena 2$000

Mama sobie życzy.
Nowela Cena 2$500

Gamber-Ali.
Przekład z z francuskiego. 2$000

Białonóżka Pana Majora.
Powieść Cena 2$500

Czarne uroki,
Opowieść współczesna. Cena 1$500

Kto sobie zamówi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy.
Pisać pod adresem: „Gazeta Polska“ — Curityba—Parana—Caixa B

Dr. Dias de Gracia
ADWOKAT
Rua Augusto Ribas, 49
Caixa postal 106
Ponta Grossa — Parana

POSZUKIWANIE.

Józef Maciejewski zamieszkały na Estaçao Quinta w stanie Rio Grande do Sul poszukuje siostry swojej Franciszki z Maciejewskich Mroczkowskiej i tejże męża Antoniego Mroczkowskiego, którzy mają mieszkać na kolonii Peru Sangua Kokal (Cocal) w stanie Santa Catharina

Za 3$800 (w znaczkach)

wysyłamy 1 litr atramentu w proszku oraz 50 ark. papieru listowego i 50 kopert (franco)
Typographia »Parana«
A. Janoschka, Curityba
Rua 15 de Novembro N. 101

Automobil osobowy

(Ford) dobrze utrzymany, kompleny, jest do sprzedania za 3:000$000
Wiadomość w redakcji »Gazety Polskiej«.

Tedeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Aven. 7 de Setembro 243—245

MAPY:

Parany	3$000
„	2$500
Brazylji	8$000
Polski	3$000
Europy	8$000

Zamówienia adresować:
»Gazeta Polska“, Kurytyba. Caixa B

Dobra okazja

W miasteczko Araukarji jeżt do sprzedania dom, położony w samym środku miasta naprzeciw kościoła i stosowny dla dużej rodziny.

Ma frontu 20 metrów i głębokości 50 metrów oraz plac narożny z fundamentem pod drugi dom!

Wiadomości bliższych udzieli p. Onufry Flizikowski w Araukarji.

„Hulaka“

Jest bożyszczem mamy i rozkoszą całego domu. Zawsze wesoły, figlarny i dowcipny. Czasem tylko lubi pohulać i powraca do domu trochę — za wesoły. Na drugi dzień czuje ból głowy, niesmak i wyczerpanie.

Nic sobie jednak z tego nie robi, bo wie, że aby tym przykrym skutkom, wesoło spędzonych nocy, zapobiec istnieje

CAFIASPIRINA

Dwie pastylki szklanka wody i... wszystko znikło. Czasami i ojczulek i mama i siostry spędzają na zabawach noce bezsenne i rano budzą się znużeni i wyczerpani. **Cafiaspirina** jednak przywraca im siły i zwykły humor

NIE ATAKUJE SERCA I NEREK

Jest także niezrównanym środkiem przeciw bólowi zębow i uszów, przeciw migrenie i skutkem nadmiernego użycia alkoholu etc Reguluje cyrkulację krwi i wzmacnia siły.

BAYER

Nie należy przyjmować pastylek pojedyńczych, lecz żądać tubkę zawierającą 20 pastylek, albo „Cafiaspirina“, z 2 pastylkami, albo wreszcie mały pakiecik (disco) „Cafiaspirina z 1 pastylka

Caff—N. 110